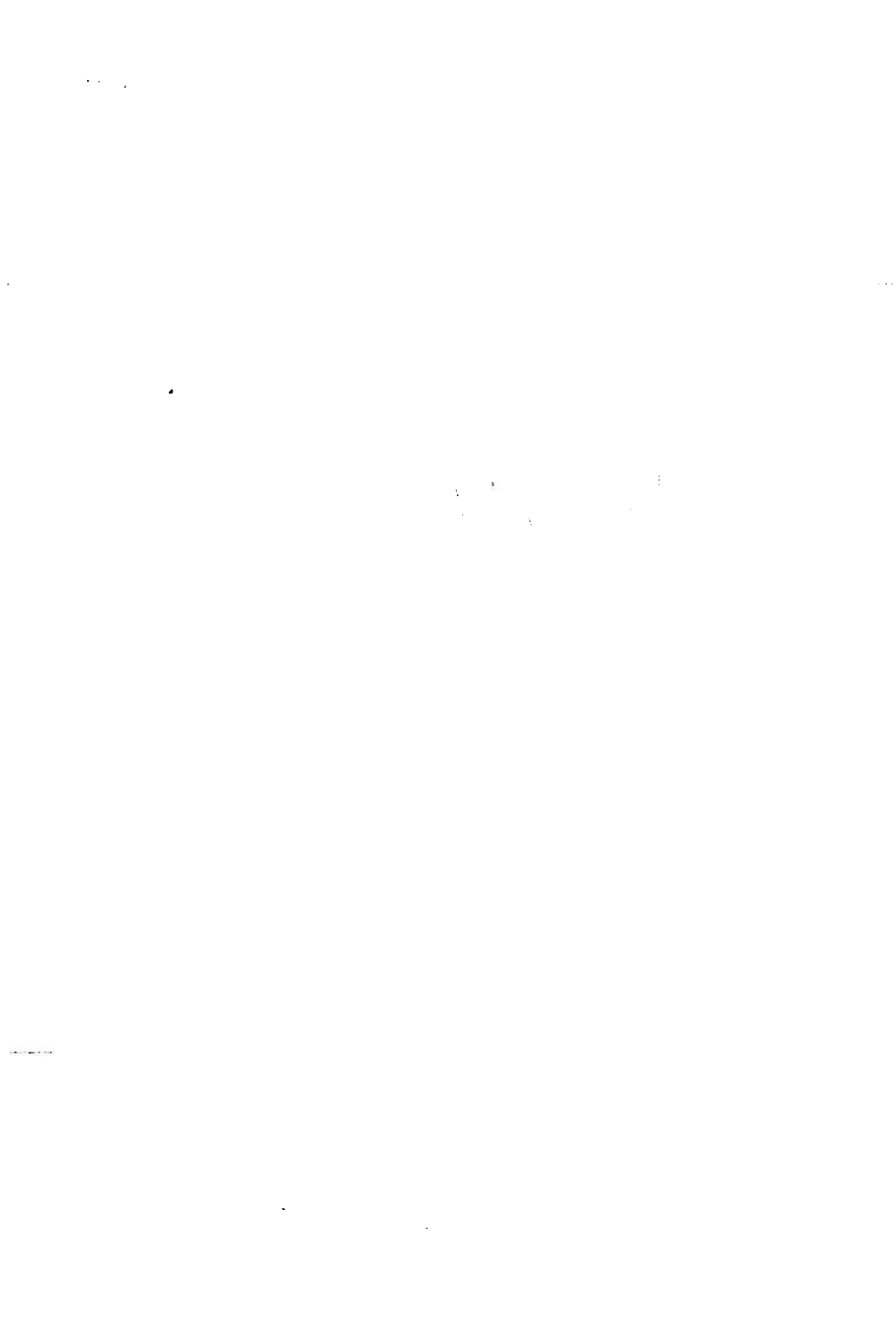


**WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA
W POZNANIU**

INFORMATOR BIBLIOTEKARZA WIELKOPOLSKIEGO

**P O Z N A
1 9 7**

R O K 6



I N F O R M A T O R

BIBLIOTEKARZA WIELKOPOLSKIEGO

WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W POZNANIU

R O K VI

1972

N R 1 (10)



Okladkę projektowała
MARIA DOLNA

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Seweryn Drozdowski (sekretarz), **Czesława Gruszczyńska**, **Romuald Krygier**,
Franciszek Łozowski (red. naczelny), **Zofia Płatkiewicz**,
Emilia Skowronkova, **Ewa Szpunt**, **Zofia Wieczorek**

Ludziom polskiej książki –

pisarzom, wydawcom, drukarzom,

księgarzom i bibliotekarzom –

z okazji

Międzynarodowego Roku Książki

niniejszy numer

„Informatora Bibliotekarza Wielkopolskiego“

dedykuje Redakcja

SPIS TREŚCI

	str.
1. Zadania bibliotek w świetle Uchwały VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — F. Łozowski	7
2. Rola książki w życiu współczesnego człowieka — P. Wasilewski	11
3. Rola książki w upowszechnianiu wiedzy rolniczej. (Cz. I) — — W. Ochmański	20
4. 25 lat bibliotek publicznych powiatu szamotulskiego — R. Krygier	30
5. Kilka uwag o pracy czytelní w Wągrowcu — L. Grajkowska .	45
6. O wynikach działalności bibliotek publicznych województwa poznańskiego w 1971 roku — E. Skowronkova	50
7. Wywiady z laureatami — Mgr Czesławą Gruszczyńską — laureatką Indywidualnej Nagrody Województwa i Miasta Poznania za Upowszechnianie Kultury	56
8. Kronika (II półrocze 1971 r.)	61
9. Bibliografia Wielkopolski za 1971 r. (wkładka) — B. Nowak .	I

Franciszek Łozowski
Dyrektor Woj. Bibl. Publ. w Poznaniu

ZADANIA BIBLIOTEK W ŚWIECIE UCHWAŁY VI ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wytyczając kierunek dalszego socjalistycznego rozwoju Polski, VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nakreślił również zadania w dziedzinie kultury. Zaspakajanie potrzeb kulturalnych społeczeństwa, Zjazd uznał jako jedno z podstawowych zadań Partii i Rządu. Zjazd zaakcentował jednocześnie znaczenie i wpływ kultury na rozwój społeczny i ekonomiczny kraju, na pomnażanie sił twórczych narodu. Uchwała Zjazdu stwierdza z całą mocą jedność procesu rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego kraju. Naruszenie tej jedności jest niedopuszczalne z punktu widzenia wymogów harmonijnego rozwoju kraju.

Z Uchwały VI Zjazdu Partii wynikają konkretne zadania dla wszystkich dziedzin kultury, w tym także dla książki. Uchwała stwierdza, że: „Należy podnieść rangę książki jako czynnika kulturotwórczego, instrumentu socjalistycznego wychowania społeczeństwa, jako integralnego składnika ogarniającej nasz kraj rewolucji naukowo-technicznej”. Podniesienie rangi książki oznacza automatyczne niejako podniesienie rangi bibliotek, gdyż postawione przed książką zadania w sensie jej popularyzacji realizują przede wszystkim biblioteki.

Wśród zadań oczekujących biblioteki na pierwszy plan wysuwa się dalszy ilościowy rozwój czytelnictwa, a więc pozyskiwanie stale nowych czytelników i intensyfikacja wypożyczeń. Zadanie to stoi przed wszystkimi bibliotekami publicznymi, przy czym szczególnie dużo do zrobienia mają tutaj te biblioteki, których

wyniki działalności kształtują się na poziomie niższym od przeciętnych wojewódzkich. Ilościowy rozwój czytelnictwa zawsze ważny, nabrał w świetle Uchwały VI Zjazdu Partii szczególnej wagi i stał się czynnikiem rozstrzygającym o awansie kulturalnym szerokich rzesz społeczeństwa w ogóle. Swoje usiłowania w kierunku poszerzenia sfery oddziaływania i dalszego rozwoju czytelnictwa, biblioteki powinny adresować przede wszystkim do czynnych zawodowo robotników i chłopów oraz do młodzieży pracującej. W tych środowiskach bowiem, poziom czytelnictwa jest ciągle zbyt niski, a przecież one, jako te, które wytwarzają, decydują o obliczu dnia dzisiejszego kraju. Od ich poziomu kulturalnego zależy więc wiele, zależy także jutro Polski.

Pozyskiwanie czytelników ze środowisk produkcyjnych, jeśli ma przynieść efekty, musi mieć charakter planowy i ciągły, i zasadzać się tak na przedsięwzięciach zbiorowych jak i indywidualnych ze strony bibliotekarza. Prowadząc tę pracę winna przyświecać nam myśl, że żyjemy w czasach, w których nie możemy sobie pozwolić na bierne czekanie aż wszyscy potencjalni czytelnicy sami przyjdą do bibliotek, ale musimy im w tym pomóc, musimy wpływać na uświadamianie ludziom pracy potrzeby czytania i w ten sposób przyspieszać proces kulturalnego dojrzewania mieszkańców miast i wsi naszego kraju, regionu, powiatu.

Obok zadań ilościowego rozwoju czytelnictwa, z Uchwały VI Zjazdu Partii wynikają dla bibliotek również zadania jakościowe. Oznacza to, że nie możemy się zadowalać tylko tym, że ludzie czytają w ogóle, ale coraz większą uwagę zwracać musimy na to, co jest przedmiotem lektury naszych czytelników. Inaczej mówiąc, chodzi o to, abyśmy w sposób przemyślany, w coraz szerszej skali, kierowali zainteresowania czytelników ku literaturze trudniejszej, ale bardziej wartościowej, tak z punktu widzenia walorów artystycznych i wychowawczych, jak i poznawczych. Jeśli idzie o literaturę beletrystyczną, to nie gubiąc z pola widzenia klasyki, nadal winniśmy koncentrować uwagę naszych czytelników przede wszystkim na beletrystyce współczesnej o dużych wartościach wychowawczych i rekreacyjnych.

W nieczym nie zaniedbując zadań w zakresie systematycznej popularyzacji dobrej książki beletrystycznej i pielęgnując nasz niewątpliwie duży w tej dziedzinie dorobek, musimy być jednak świadomi tego, że najważniejsza jest dzisiaj sprawa upowszechniania książki naukowej i popularnonaukowej, książki, która poszerza horyzonty wiedzy ludzkiej, czyni ludzi mądrzejszymi, pomaga w pracy i pozwala lepiej orientować się w problemach kraju współczesnego świata. Potrzeba położenia większego nacisku na upowszechnianie książki niebeletrystycznej wiąże się bezpośrednio z rzuconymi przez VI Zjazd Partii hasłami permanentnego kształcenia i rewolucji naukowo-technicznej. Realizacji tych haseł niepodobna sobie wyobrazić bez udziału książki, a zwłaszcza bez udziału książki bibliotecznej. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że urzeczywistnienie tych wielkich zadań rozstrzygających o przyszłości Polski i jej pozycji w świecie, zależeć będzie w poważnym stopniu od bibliotek, od tego, w jakim stopniu i z jakimi efektami włączą się one do podniesienia poziomu edukacji naszego społeczeństwa.

Praktyczne zadania bibliotek w dziedzinie intensyfikacji czytelnictwa literatury naukowej i popularnonaukowej sprowadzają się do podejmowania nowych inicjatyw własnych oraz pełnego wykorzystania możliwości, stwarzanych bibliotekom przez różnego rodzaju instytucje i organizacje w środowisku. Przez te ostatnie należy rozumieć szkoły, organizacje społeczne i gospodarcze oraz stronnictwa polityczne i Partię, których działalność wymaga wsparcia książką. Chodzi tu więc o zabezpieczenie w książkę wszelkich form szkolenia zawodowego i politycznego, chodzi o lepszą obsługę młodzieży uczącej się i studiującej. Szczególnie ważne zadania ciążyą na bibliotekach, zwłaszcza w zakresie obsługi czytelniczej ludzi studiujących zaocznie, mieszkających zdala od ośrodków akademickich i mających w związku z tym utrudniony bezpośredni dostęp do zbiorów bibliotek szkół wyższych. Ludziom tym winniśmy daleko idącą pomoc i specjalne traktowanie ich potrzeb.

Realizacja zadań wynikających z Uchwały VI Zjazdu Partii

wymaga od bibliotekarzy nowego podejścia do szeregu zagadnień warsztatowych, w tym do polityki gromadzenia zbiorów i takiego ich doboru, by w pełni zabezpieaczały potrzeby w dziedzinie intensyfikacji czytelnictwa literatury niebeletrystycznej. Nowe podejście ze strony bibliotekarza musi też towarzyszyć bibliotecznej służbie informacyjnej, która w sposób maksymalny winna ułatwiać czytelnikowi poruszanie się w coraz bogatszych zbiorach naszych placówek i naprowadzać go na to, co może i powinno czytelnika zainteresować. Do zagadnień, wymagających nowego nań spojrzenia, należy też propaganda biblioteki i czytelnictwa w środowisku, która generalnie rzecz biorąc ciągle jest niedostateczna, a w każdym razie za mało ofensywna. Tymczasem w warunkach istnienia coraz prężniejszych środków masowego przekazu i innych urządzeń kulturalnych, a zatem możliwości wyboru ze strony konsumentów kultury, propaganda usług bibliotecznych jest często czynnikiem rozszerzającym o powodzeniu biblioteki w środowisku.

Aby skutecznie wcielić w życie Uchwałę VI Zjazdu Partii, bibliotekarze muszą się systematycznie dokształcać i podnosić na tej drodze swoje kwalifikacje ogólne i zawodowe. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że aby aktywnie rozwijać czytelnictwo, zwłaszcza czytelnictwo literatury niebeletrystycznej, bibliotekarz musi sam wiedzieć coraz więcej. Musi on z jednej strony znać swój księgozbiór, by mógł go odpowiednio propagować wśród czytelników, z drugiej zaś strony orientować się w metodyce pracy z czytelnikiem, by właściwie go obsłużyć. To zaś wymaga systematycznego śledzenia nowości wydawniczych i ciągłego uzupełniania wiedzy fachowej, w tym także wiedzy z zakresu dyscyplin pedagogicznych.

Podjęcie przez biblioteki publiczne szeroko rozumianej problematyki oświatowej i konsekwentne jej propagowanie poprzez książkę, obok trudnych do przecenienia korzyści społecznych, może i na pewno przyczyni się do podniesienia autorytetu bibliotek wśród społeczeństwa oraz umocni ich pozycję, jako ośrodków życia intelektualnego w środowisku.

Piotr Wasilewski
Dyrektor Państwowego Ośrodka
Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie

ROLA KSIĄŻKI W ŻYCIU WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA

*Ginęły państwa, społeczeństwa,
plemiona i narody, a książka
pozostawała. Rosła ona i rozwi-
jała się z postępem ludzkości.*

Aleksander Hercen

Uchwałą XVI Konferencji Genewskiej UNESCO ogłosiło rok 1972 Międzynarodowym Rokiem Książki. Ma to być rok szczególnie ożywionej działalności wszystkich organizacji krajowych i międzynarodowych na odcinku dalszego rozwoju ruchu wydawniczego i czytelnictwa, podejmowania prac badawczych dotyczących roli i znaczenia książki w życiu społecznym, politycznym z uwypukleniem wagi słowa drukowanego dla sprawy pokoju, współpracy i zrozumienia między narodami.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach socjalistycznych, Międzynarodowy Rok Książki wiążemy z hasłem: „*książka dla wszystkich*”.

Szczególne miejsce przypada w tym roku placówkom kulturalno-oświatowym, a przede wszystkim bibliotekom publicznym. Należy więc wykorzystać wszystkie dostępne środki i formy pracy mające na celu dalszy rozwój bibliotek i czytelnictwa. Słowem biblioteki w Międzynarodowym Roku Książki powinny stać się ośrodkami krzewienia wiedzy o książce.

(Książka, jako skarbnica myśli ludzkiej, przechodziła w ciągu kilku tysięcy lat swego istnienia różne formy rozwoju. Jej dzieje

podzielić można na dwa zasadnicze okresy: książki rękopiśmiennej i książki drukowanej.

Powstanie książki rękopiśmiennej nie da się ściśle określić, jest ono nierozłącznie związane z powstawaniem sposobów zapisywania myśli ludzkiej, z rozwojem kultury poszczególnych narodów i państw.

Sumerowie — pierwotni mieszkańcy Mezopotamii — posiadali własny system pisma już w czwartym tysiącleciu p.n.e. Było to pismo klinowe, które rozwinęło się z pisma obrazkowego. Kulturę Sumerów przyjęli Babilończycy a następnie Asyryjczycy. Do dzisiejszego dnia zachowało się wiele tabliczek glinianych pokrytych pismem asyryjsko-babilońskim.

W starożytności pisano również na tabliczkach drewnianych, skorupkach glinianych, na płytkach z wapienia i na skórze.

W Indiach pisano na płótnie, korze, liściach palmy.

Chiny знаły sztukę pisania w III tysiącleciu p.n.e. Pisano ryłcem od lewej strony do prawej na kościach, skorupkach żółwia, na rozciętych łaskach bambusowych, na jedwabiu.

Do naszych czasów nie zachowały się chińskie drewniane książki — spalono je z rozkazu cesarza. Książka zawsze była przecież niebezpiecznym orężem walki społecznej i politycznej.

Najstarsze książki egipskie miały formę zwoju i pisane były na papirusie, produkowanym z łodyg rośliny rosnącej nad Nilem. Do Grecji zwój papirusowy jako forma książki dotarł w VII wieku p.n.e. Taka też forma została przyjęta przez Rzymian.

W okresie wspaniałego rozkwitu piśmiennictwa greckiego w V wieku p.n.e. książki wytwarzano z papirusu sprowadzanego z Egiptu. Później — około II wieku p.n.e. coraz częściej stosowano pergamin. Wyrabiano go ze skór zwierzęcych. Dawał on możliwość pisania po obu stronach. Nic więc dziwnego, że od IV wieku wchodzi pergamin do masowego użycia, tak jak poprzednio papirus.

Pergaminowe książki początkowo formowano w zwoje, później nadano im kształt kodeksu (z łac. *codex* — kłoc, pień drzewa). Była to nowa forma książki, znacznie bardziej ekonomiczna od zwoju i już w V wieku stanowi jedyną formę książki.

Pierwsze kodeksy były niezgrabne, o jednej składce i małym formacie. Zapisywano je całkowicie nie zostawiając marginesów i paginowano początkowo tylko stronicie nieparzyste kart. Tytuł umieszczano podobnie jak w zwoju na końcu tekstu. Zwyczaj umieszczania tytułu na początku dzieła rozpowszechnił się dopiero od V wieku. W kodeksie stosowano barwną ilustrację oraz powiększone i ozdobione pierwsze litery zwane inicjałami. Powielanie książek polegało na ich kaligraficznym przepisywaniu piórem orlim, gęsim lub kruczym.

Tak wykonana książka nie mogła być powszechnie dostępna, była unikatem o wielkiej trwałości i wartości artystycznej, co pozwoliło jej w części przetrwać do naszych czasów.

Duży wpływ na dalszy rozwój książki wywarł wynalazek papieru. Wynalazku tego dokonali Chińczycy. Umiejętność produkcji papieru dotarła do Europy około 1100 roku. Papier, jako produkt znacznie tańszy, szybko zaczął wypierać pergamin. Książka wykonana z papieru stała się bardziej dostępna.

Poczynając od XIV wieku czytelnictwo obejmujące dotychczas jedynie kler, przenika do nowych warstw społecznych. Nowi czytelnicy i posiadacze książek to szlachta, mieszczaństwo. Pragną oni nie tylko książek o treści religijnej lecz również umilających życie, dających rozrywkę, budzących wyobraźnię.

Wynalazek druku w 1454 r. zapoczątkował nową erę w rozwoju książki. Książki wydrukowane między rokiem 1454—1500 noszą nazwę inkunabułów. Były one podobne do książek rękopiśmiennych. Cena książki na Zachodzie Europy utrzymywała się jeszcze na takim poziomie, że była dostępna ludziom bogatym. Przeciętny nakład książki przekroczył 1000 egzemplarzy, dopiero w połowie XVI wieku. Pierwszymi wydawcami książek byli księgarze. Autor książki nie otrzymywał honorarium za nią i mógł liczyć jedynie na pomoc finansową kogoś możnego, któremu swą książkę dedykował.

Z biegiem czasu zwiększa się zapotrzebowanie na zasięg książki, zmienia się jej forma i rozszerza się grono ludzi zatrudnionych przy jej produkcji. Pojawia się postać wydawcy, który spycha

postać księgarza i drukarza do roli podrzędnej. W następstwie tego procesu powstawać zaczyna zawodowe pisarstwo. Tacy pisarze jak Johnson, Diderot wysuwają zagadnienie praw autorskich i prawa własności dzieła literackiego.

W końcu XVIII wieku fale rozmaitych ruchów rewolucyjnych stawiają zagadnienie czytelnictwa jako najbardziej palącą potrzebę, a seria wynalazków w latach 1800—1820 zrewolucjonizowała całą technikę drukarską — pojawia się prasa metalowa, walec drukarski, pedalówka, maszyna drukarska o napędzie parowym.

Dla myśli rewolucyjnej 1849 roku książka stała się podstawowym symbolem. Wiadomo już było, że droga do wolności prowadzi przez zdobycze kulturalne, przez naukę, dla upowszechniania których potrzebna jest książka i prasa.

Wiek XX przyniósł niespotykany dotąd rozwój prasy oraz stały wzrost nakładów książek. Dziś kraje przodujące nauki i techniki, to kraje, w których wydaje się ogromną liczbę książek i czasopism. Oto dane zaczerpnięte z ciekawej pracy francuskiego autora Roberta Escarpita, „*Rewolucja książki*”.

Ilość roczna wydanych tytułów książek

Tabela 1

K r a j	1950	1965
Związek Radziecki	43 100	76 101
USA	11 022	54 376
Chiny Ludowe	2 507	50 000
Anglia	17 072	26 314
NRF	14 094	25 996
Japonia	13 009	24 203
Francja	9 993	21 351
Polska	5 218	8 509

Są jednak części świata i kraje, w których książka nie jest dostępna dla każdego człowieka. Według danych UNESCO z 1970 roku siedem państw: ZSRR, USA, Anglia, Francja, Japonia, NRF

i Hiszpania wydaje razem połowę książek, które ukazują się w ciągu roku na świecie. Tymczasem ludność tych państw stanowi tylko piątą część ludności naszego globu. Natomiast w Azji, Afryce i Ameryce Południowej, gdzie mieszka 80% ludności naszego globu, ukazuje się zaledwie czwarta część ogólnej produkcji książek. W Ameryce Południowej na 100 tys. mieszkańców wydaje się rocznie 7,5 tytułów książek, w Azji — 5 tytułów, a w Afryce — 2,5. W tych ostatnich krajach Międzynarodowy Rok Książki będzie miał szczególne znaczenie.

Wiek XX, obok wzmożonego ruchu wydawniczego w niektórych państwach, przyniósł gwałtowny rozwój środków masowego przekazu, jak film, radio i telewizja. W związku z tym niektórzy uczeni przepowiadali zmierzch epoki słowa drukowanego. Jednak dane statystyczne o systematycznym wzroście nakładów książek, wzroście liczby bibliotek i czytelników — stanowczo przeczą temu. Radio i telewizja coraz bardziej przyczyniają się do popularyzacji dobrej książki. Dzięki filmom opartym na treści dzieł literackich, informacji o książce w radio i telewizji — wartościowe pozycje znikają z półek księgarskich nieraz w ciągu jednego dnia.

Nie znajdziemy w naszych dziejach okresu, w którym tak bujnie powstawały biblioteki i tak licznie korzystali z nich czytelnicy. Tu należy przypomnieć, że kulturę narodu mierzy się nie tyle wartością jego literatury, co rozpowszechnieniem książek, ruchem wydawniczym i czytelnictwem.

Wzrost bibliotek, książek, czytelników i wypożyczeń w Polsce na przestrzeni ostatnich lat obrazują następujące dane:

Tabela 2

	1956	1961	1968
biblioteki	42 218	47 482	50 841
książki w tys.	89 313	125 026	191 615
czytelnicy w tys.	8 164	10 766	15 994
wypożyczenia w tys.	116 214	164 970	249 741

W ciągu 12 lat podwoiła się liczba czytelników i wypożyczeń. Książka, dawniej dostępna dla elity, stała się dziś codzienną potrzebą milionów ludzi — można by rzec — artykułem powszechnego spożycia. Co piąty Polak korzysta dziś z biblioteki. Dla porównania: w Anglii, Danii — co czwarty obywatel korzysta z biblioteki. Ważny jest tutaj nie tyle skok ilościowy produkcji książek i czytelnictwa, ale przede wszystkim zasadnicza zmiana struktury wydawanych książek i profilu.

Nie jest rzeczą przypadku, że kolejnymi bestsellerami okazały się: „*Mała encyklopedia powszechna*”, „*Mały słownik języka polskiego*”. że biją rekordy poczytności publikacje z zakresu najnowszej historii, wspomnienia i pamiętniki, leksykony, monografie, cała bogata literatura faktu.

Do popularyzacji książki i czytelnictwa przyczyniają się zapoczątkowane w Anglii w 1935 roku tanie wydawnictwa kieszonkowe „Pingwin”. Ten typ wydawnictw łatwy do przenoszenia i wykorzystania w pociągach i tramwajach rozpowszechnił się w większości krajów.

Dużym zainteresowaniem czytelników cieszą się niektóre serie wydawnicze. Masową serią, jaka powstała z inicjatywy Naczelnego Zarządu Wydawnictw, jest międzywydawnicza Biblioteka Klasyki Polskiej i Obcej, zawierająca zestaw najcenniejszych dzieł literackich wydanych w odpowiednio wysokich nakładach. Planuje się wydanie międzywydawniczej serii poświęconej najwybitniejszym utworom powojennej literatury pięknej.

W związku z ogarniającą świat rewolucją naukowo-techniczną liczba książek i czasopism będzie stale wzrastać. Powstaje więc pytanie, jak poradzić sobie w tym przebogatym i różnorodnym świecie słowa drukowanego? Jak wybrać to, co nas interesuje, znaleźć książkę, której szukamy? Stoimy więc przed koniecznością zdobywania umiejętności posługiwania się informatorami, przewodnikami, bibliografiami, skrócidzami itp. Musimy uczyć się czytać szybko, opanować sztukę czytania selektywnego.

Nie zastąpi książki lektor radiowy lub telewizyjny, który czyta tekst z przeciętną szybkością 9 tys. słów na godzinę. Natomiast

średnio wprawiony czytelnik przyswaja sobie w ciągu godziny trzykrotnie większą porcję informacji, co nie jest rzeczą bagatelną w wyścigu z czasem.

Stoimy też przed zagadnieniem upowszechniania czytelnictwa selektywnego, polegającego na wyławianiu z tekstu tego, czego nie znamy, tego, co najważniejsze i najistotniejsze. Znamy stosunek do książek Włodzimierza Iljicza Lenina. Wśród wspomnień ludzi najbliższych Leninowi i jego współpracowników znaleźć można wiele relacji świadczących o czytelnictwie Lenina i roli, jaką wyznaczył książkom w edukacji społecznej. Olga Lepieszyńska wspomina, że w ciągu dwóch dni wspólnej podróży, Włodzimierz Iljicz przeczytał tyle książek, że komuś innemu starczyłoby na kilka miesięcy. Na zwróconą uwagę, że czyta tak szybko, że wygląda na to jakby tylko przeglądał, przerzucał lekturę, Lenin odpowiedział: *„Czytam istotnie szybko. Przyzwyczaiłem się do tego. Muszę koniecznie czytać bardzo dużo. Lubię i muszę. I właśnie dlatego nie mam prawa czytać powoli”*. To klasyczny przykład czytania selektywnego, które pozwalało Leninowi korzystać z wielu zbiorów, z licznych bibliotek. Helena Stasowa, przez dłuższy czas sekretarka osobista Lenina, pisała w swoich wspomnieniach, że Włodzimierz Iljicz prosił *„o przypilnowanie, aby go stale informowano o nowych ukazujących się utworach literackich”*. Utwory te, radzieckie i obce, nie wyłączając poezji, czytał.

Lektura różnych rodzajów książek ma ogromne znaczenie.

— Ma ona znaczenie przede wszystkim jako czynnik kształcenia myśli i krytycyzmu, rozszerzania horyzontów wiedzy, zdobywania materiału do porównań i wniosków.

— Ma ona — po wtóre — doniosłe znaczenie dla rozbudzenia zainteresowań i zamiłowań. Dzięki książce świat i życie staje się bardziej interesujące, bogatsze.

— Ma ona — po trzecie — wielkie znaczenie dla kształcenia uczuć i wyobraźni, najbardziej zaniedbanych w wychowaniu stron osobowości. Szczególną jest tu rola literatury pięknej, ale i literatura naukowa może być w tym zakresie wykorzystana.

Odnaleźć siebie, zobaczyć siebie w czytanych książkach — to bardzo powszechne i bardzo stare pragnienie wielu czytelników. I właśnie książka, bardziej niż cokolwiek innego, potrafi ukazać tę wieloraką rzeczywistość naszych czasów — w nauce, sztuce, technice, gospodarce, polityce. *„Kto obcuje z wielkimi pisarzami, poetami, myślicielami, uczonymi — jednoczy się z tym, co w narodzie jest najpotężniejsze i najbardziej twórcze”* — mówi Halina Radlińska w swej pracy pt. *„Książka wśród ludzi”*. Tylko człowiek światły, rozumiejący złożoność zjawisk przyrodniczych, społecznych i kulturalnych może budować lepszą przyszłość.

Od wielu już lat realizujemy u nas hasło: *„Polska krajem ludzi kształcących się”*. Masimy w szybkim tempie odrobić zaniedbania na tym odcinku z minionego okresu. Dziś w licznych szkołach zasiadają w ławkach ludzie, którzy kosztem wyrzeczeń i ogromnego wysiłku uzupełniają swe wykształcenie. Nawet ukończenie uniwersytetu nie wystarcza dziś, ażeby dłuższy czas pełnić odpowiedzialne funkcje lub zajmować kierownicze stanowiska. Dla absolwentów szkół wyższych wprowadza się studia podyplomowe. Dziś nie ma takiego zawodu, takiej pracy, która nie wymagałaby stałego dokształcania się. *„Jesteśmy skazani na samokształcenie”* — pisze B. Suchodolski w swej pracy *„Wychowanie dla przyszłości”*.

Do niedawna powtarzaliśmy przysłowie: *„Kto nie idzie naprzód, ten się cofa”*. Dziś należy mówić: *„Kto nie biegnie naprzód, ten się cofa”*. Dotrzymać kroku gwałtownym zmianom zachodzącym we wszystkich dziedzinach wiedzy, pozwoli nam i pomoże właściwie dobrana książka.

Szkola daje tylko fundament, na którym każdy człowiek buduje własny gmach wiedzy, którego cegiełkami są przeczytane książki a ich spoiwem własne doświadczenie życiowe. Człowiek naszych czasów w obliczu ogromnych przeobrażeń społecznych, ekonomicznych i technicznych intensywnie szuka sensu życia, stara się lepiej zrozumieć świat, w którym żyje. Razem z przeżyciami bohaterów, byleby to byli bohaterowie autentyczni, czytelnik przekształca własne życie. Nic dziwnego, że w Polsce w okre-

sie zaborów i niewoli nasi wielcy pisarze, poeci i dramaturdzy zostali wieszczami narodu. Ich mądrość i ich prorocze wizje podtrzymywały ducha narodu, uzbrajały go w oręż świadomości, uczyły walczyć o miejsce własnego narodu wśród wolnych narodów świata.

Wielkie dzieła literackie przestają być własnością jednego narodu. Wielcy pisarze i ich dzieła stają się dziełami ogólnoludzkimi. To Maksym Gorki, tak chętnie czytany w Polsce, mówił: „*Kochajcie książkę, bo ona jak przyjaciel pomoże wam zorientować się w burzliwej plątalinie myśli, uczuć i zdarzeń. Ona nauczy was szacunku dla siebie i dla człowieka, ona uskrzydli wasz rozum i serce miłością do człowieka i do świata... Kochajcie książkę, źródło wiedzy — bo jedynie wiedza może uczynić z nas duchowo silnych, uczciwych, rozumnych ludzi, którzy potrafią szczerze kochać człowieka, szanować jego trud i całym sercem podziwiać owoce jego nieustannej, wspaniałej pracy*”.

ROLA KSIĄŻKI W UPOWSZECZNIANIU WIEDZY ROLNICZEJ (Cz. I)

Przez wiedzę rolniczą, najogólniej biorąc, należy rozumieć zespół, czyli uporządkowany i logicznie z sobą powiązany zbiór wiadomości odnoszących się do gospodarowania na roli. W dzisiejszej wiedzy rolniczej wyróżnić można:

1. elementy deskryptyczne, opisowe, a więc różnego rodzaju informacje (np. o wynikach doświadczeń polowych) i wiadomości (np. o narzędziach rolniczych, ich budowie i działaniu, o glebie, o nawozach itp.); z formalnego punktu widzenia są to zdania i twierdzenia utrzymane w trybie oznamującym;

2. elementy normatywne, a więc reguły i zasady postępowania, jakich winien przestrzegać rolnik w procesie produkcyjnym, praktyczne wskazówki i zlecenia, swego rodzaju recepty; słowem, z formalnego punktu widzenia są to zdania utrzymane w trybie rozkazującym;

3. elementy eksplikatywne, a więc wyjaśnienia określonych zjawisk występujących w procesie produkcji roślinnej i zwierzęcej, związków zachodzących między elementami procesu produkcyjnego, słowem wszystkie zdania dające odpowiedź na pytanie: dlaczego tak jest, dlaczego należy tak, a nie inaczej postępować? I one utrzymane są w trybie oznajmującym.

Wiedza rolnicza jest tak stara, jak stare jest rolnictwo rozumiane jako dziedzina działalności produkcyjnej człowieka. Powstając równoległe z tą działalnością wytwórczą — wiedza rolni-

cza była początkowo luźnym i nieuporządkowanym zbiorem wiadomości i wskazówek (recept) dotyczących gospodarki rolnej, wyrosłych z praktycznie zorientowanej refleksji nad produkcją rolną. Zawierała więc tylko składniki opisowe i normatywne. Elementy eksplikatywne wiedzy rolniczej zaczynają występować dopiero od pojawienia się teoretycznie zorientowanej refleksji nad procesami zachodzącymi w toku produkcji rolnej, tzn. od ukazania się pierwszych książek rolniczych. Jest ich sporo w dziele największego rzymskiego pisarza rolniczego L. J. M. Columelli *De re rustica libri XII*.

Opisowe i normatywne elementy dzisiejszej wiedzy rolniczej bazują na ścisłej obserwacji zjawisk przyrodniczych, na doświadczeniu kontrolowanym, podczas gdy dawniej opierały się wyłącznie na doświadczeniu potocznym, niezamierzonym, na tzw. empirii. Elementy eksplikatywne wiedzy rolniczej zaczerpnięte są z teoretycznych nauk przyrodniczych, takich jak botanika, zoologia, chemia, fizyka, biochemia, fizjologia i in. Na nich to opierają się współczesne nauki rolnicze, które mają charakter stosowany, bezpośrednio służący praktyce. Początki niektórych nauk przyrodniczych (np. botaniki) są bardzo odległe, jednakże właściwy ich rozwój przypada na koniec XVIII i na XIX stulecie. Inne, jak np. biochemia, powstały dopiero w wieku XX. Dlatego też składniki eksplikatywne zajmują stosunkowo skromne miejsce w całokształcie wiedzy rolniczej. Rozwój nauk przyrodniczych powoduje zrozumiałe zmiany w tej grupie składników.

Zakres rzeczowy dawnej wiedzy rolniczej był bardzo szeroki: obejmował całokształt gospodarstwa wiejskiego. Dzisiejsza wiedza rolnicza obejmuje produkcję roślinną, w zasadzie tylko polową (wiedza, ogrodnicza stanowi dzisiaj samodzielną już gałąź wiedzy rolniczej) i produkcję zwierzęcą. Trzecią, coraz ważniejszą częścią składową współczesnej wiedzy rolniczej są wskazania z dziedziny ekonomiki i organizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej (dotyczy to również wiedzy ogrodniczej).

Upowszechnianie wiedzy rolniczej jest to działanie społeczne, w którym powołane od tego celu instytucje (np. rolnicze rejo-

nowe zakłady doświadczalne, wyższe szkoły rolnicze, instytuty naukowe, związki branżowe producentów rolnych — hodowców bydła, trzody chlewnej, koni itp.) i kompetentne osoby przekazując określone treści poznawcze rolnikom indywidualnym, pracownikom PGR i członkom rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Mówiąc o działalności upowszechnieniowej mamy na myśli przede wszystkim pozaszkolną oświatę rolniczą. Pamiętać jednak trzeba, że w ramach nauczania szkolnego na szczeblu podstawowym (szkoły przysposobienia rolniczego, zasadnicze szkoły rolnicze), średnim (technika rolnicze i pokrewne) i wyższym (wyższe szkoły rolnicze) przebiega również proces upowszechniania wiedzy rolniczej różniący się od procesu pozaszkolnego przede wszystkim długością oddziaływania na wychowanka i systematycznością pracy dydaktycznej.

W pozaszkolnej oświacie rolniczej stosuje się różne formy nauczania, np. szkolenie specjalistyczne, kursy na tytuł mistrza — rolnika itd. Pracownicy pozaszkolnej oświaty rolniczej posługują się w swej pracy różnymi metodami (np. metodą wykładu, pogadanki, dyskusji, prelekcji, pokazu, demonstracji) i postępują zgodnie ze sformułowanymi przez pedagogikę zasadami czyli prawami nauczania (np. zasada pogłębowości, zasada łączenia teorii z praktyką). Wykorzystują wreszcie różnorodne środki nauczania, jak np. film, fotografia, magnetofon, plansze, wykresy, żywe słowo, książka, czasopisma fachowe itd.

Instytucje upowszechniające oraz formy, zasady, metody, środki i przekazywane treści winny tworzyć spójny wewnętrznie system upowszechniania wiedzy rolniczej. W kraju naszym nie ma takiego powszechnego, jednolitego systemu. Oba sektory rolnictwa uspołecznionego (państwowe gospodarstwa rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne) posiadają własne systemy. Istotne znaczenie z punktu widzenia wzrostu produkcji rolnej ma utworzenie sprawnie działającego systemu upowszechniania wiedzy rolniczej w sektorze indywidualnym, który obejmuje około 84% ogółu użytkowników rolnych w kraju. Rzeczą celową wydaje się powołanie do życia na szczeblu wojewódzkim społecznych

organów (komisji) koordynujących działalność upowszechnieniową we wszystkich trzech sektorach rolnictwa.

Głównymi, bo docierającymi bezpośrednio do producentów składnikami systemu upowszechniania w sektorze indywidualnym są: gromadzka służba rolna i rolnicze rejonowe zakłady doświadczalne (w województwie poznańskim RRZD w Sielinku) z ich wysoko kwalifikowaną służbą inspektorską. Ważnym przełożeniem jest wszechstronne doskonalenie form i metod ich działalności. Upowszechnianie treści należy wzbogacać przede wszystkim o normatywne i eksplikatywne elementy wiedzy rolniczej z zakresu ekonomiki i organizacji indywidualnych gospodarstw rolnych. W szerszym też zakresie trzeba przekazywać rolnikowi elementy eksplikatywne wiedzy agro- i zootechnicznej gdyż mają one dużą siłę przekonywania. Dążyć należy również do zwiększenia arsenału środków upowszechniania, przede wszystkim o tzw. środki audiowizualne.

Najpotężniejszym środkiem oddziaływania na innych ludzi w procesie upowszechniania wiedzy rolniczej — obok dobrego przykładu — jest niewątpliwie żywe słowo. Na drugim miejscu postawić należałoby słowo drukowane, którego wpływ niejednokrotnie jest nawet silniejszy niż słowa żywego, gdyż, jak to zauważyli już Rzymianie, *verba volant, scripta manent*. Sugestywność oddziaływania słowa drukowanego — gazety, czasopisma, książki fachowej — jest szczególnie duża na wsi, gdzie książka i gazeta były dawniej rzadkością, a sztuka czytania i pisania były wysoko cenione.

Jaka była i jest rola książki fachowej w upowszechnianiu wiedzy rolniczej? Książka rolnicza pojawiła się na długo przed wynalazkiem druku. Znany szeroko w starożytności i wysoko ceniony był, nie dochowany, niesłety, do naszych czasów traktat o rolnictwie mędrca kartagińskiego Magona. Znamy za to bardzo dobrze literaturę rolniczą rzymską, a przede wszystkim znakomite dzieło Katona Starszego *De re rustica*, słynny poemat o pracy na roli, Publiusza Wergiliusza Marona pt. *Georgiki*, fascynującą *Historię naturalną* Pliniusza Starszego, której XVIII

księga prezentuje imponujący dorobek antycznej myśli agromomicznej, dalej wielce użyteczny, choć kompilacyjny traktat R. T. A. Palladiusza *De re rustica*, a przede wszystkim kapitalny podręcznik pióra największego z rzymskich pisarzy rolniczych L. J. M. Columelli — *De re rustica libri XII*.

Dorobek tych autorów, znanych w historii pod nazwą *skriptores rerum rustikarum*, przez długi czas pozostawał nieznany ludom rolniczym Europy. Dopiero po przeszło tysiącu lat, pod wpływem prądu umysłowego Odrodzenia nawiązującego do tradycji kulturalnych Greków i Rzymian, zaczęto się nim interesować, najpierw we Włoszech, a potem w innych krajach europejskich.

W oparciu o literaturę rolniczą rzymską, a zwłaszcza pracę Palladiusza, Petrus de Crescentiis (łac. Crescentius, spolszczona wersja: Krescentyn), senator z Bolonii, napisał ok. 1300 r. w języku łacińskim książkę pt. *Opus ruralium commodorum libri XII*. Dzieło to, traktujące wyłącznie o produkcji roślinnej, ukazało się drukiem w Augsburgu (Niemcy) w r. 1471, a więc zaledwie 15 lat po biblii Gutenberga (1456 r.)! Włoskie wydanie ukazało się we Florencji w r. 1478, a więc siedem lat po wydaniu augsburskim.

Pod koniec wieków średnich i w wieku XVI związki kulturalne polsko-włoskie były bardzo silne. Nie jest rzeczą przypadku, że pierwszą książką rolniczą w języku polskim było przystosowane do polskich warunków klimatycznych tłumaczenie wspomnianego dzieła Krescentyna pt. *Księgi o gospodarstwie*. Ukazało się ono w Krakowie w r. 1549 w oficynie unghlerowskiej. Drugie wydanie *Ksiąg* wyszło z druku w r. 1571. Pierwszą oryginalną polską książką rolniczą jest *Gospodarstwo* napisane przez wojewodę rawskiego Anzelma Gostomskiego, opublikowane w r. 1532 po śmierci autora.

Jako dygnitarza koronnego i pana wielkich włości interesowały Gostomskiego nie tyle sprawy agro- i zootechniczne, ile przede wszystkim zagadnienie organizacji pracy na folwarku pańszczyźnianym i sposób administrowania dobrami ziemskimi. Rozpatruje on te kwestie z punktu widzenia maksymalnego efektu ekonomicznego, uzyskania największego dochodu. Gostomski był w

większym stopiu ekonomistą rolnym, niż praktykiem i teoretykiem rolnictwa od strony techniczno-produkcyjnej. Dlatego też jego dziełko, które doczekało się trzech reedycji w latach 1606, 1619 i 1644, stanowi przedmiot badań nie tylko historyków rolnictwa, ale i historyków polskiej myśli ekonomicznej. Jeden z nich, E. Lipiński, nazwał w r. 1950 Gostomskiego „ideologiem wilczego głodu produktu dodatkowego” (!).

Do połowy XVIII wieku ukazało się szereg nowych książek rolniczych, z których najwybitniejsze wyszły spod pióra J. K. Haura. Są to: *Ekonomika ziemańska generalna* (1675) i *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemańskiej* (1693). Prawdziwy rozkwit literatury rolniczej przypada na czasy Oświecenia. W 30-letnim okresie stanisławowskim ukazało się więcej książek rolniczych, niż na przestrzeni poprzednich dwustu lat! Wśród nich na wyróżnienie zasługuje dzieło *O rolnictwie* (1779) Krzysztofa Kluka, proboszcza ciechanowskiego, jednego z najwybitniejszych umysłów tamtych czasów.

Ten bujny rozwój polskiego piśmiennictwa agronomicznego uległ zahamowaniu w wyniku rozbiorów naszego kraju. Mimo ucisku zaborców, którzy nie pozwalali rozwijać się polskiej nauce i kulturze, powstało w okresie niewoli szereg dzieł rolniczych o nieprzemijającej wartości. Wymienić tu trzeba 10-tomowe dzieło Michała Oczapowskiego pt. *Gospodarstwo wiejskie* (1835—1844), J. N. Kurowskiego *Sztuka urządzania gospodarstw wiejskich* (1844) i Dezyderego Chłapowskiego *O rolnictwie* (1835).

Poważniejszy rozwój piśmiennictwa rolniczego w Polsce, zwłaszcza na ziemiach zagarniętych przez Austrię i Rosję, przypada na drugą połowę XIX i początek XX wieku. Po odzyskaniu niepodległości obserwuje się dalszy — ilościowy i jakościowy — postęp w tej dziedzinie, jednak w latach kryzysu gospodarczego 1929—1934 nastąpiło tu wyraźne zahamowanie. Prawdziwy rozkwit rodzimej myśli agronomicznej i produkcji wydawniczej z tego zakresu nastąpił po drugiej wojnie światowej. W Polsce Ludowej dobra książka rolnicza stała się poszukiwanym artykułem pierwszej potrzeby.

Upowszechnianie wiedzy rolniczej odbywało się inaczej w ramach klasy chłopskiej i inaczej w ramach klasy szlacheckiej, zwanej później ziemiańską. W klasie chłopskiej praktyczna umiejętność gospodarowania na roli, a więc znajomość zasad i metod agro- i zootechnicznych, także organizacji pracy w gospodarstwie, rozkładu zajęć, prac polowych itd. przekazywana była od najdawniejszych czasów z ojca na syna, z pokolenia na pokolenie, w drodze tradycji ustnej. Tak było w czasach średniowiecznych i w okresie rozwiniętego feudalizmu. Chłopak wiejski już od wczesnego dzieciństwa pomagał ojcu w pracach polowych i w obojętciu, uczył się od starszych poznawać glebę, odróżniać lepszą od gorszej, poznawał rodzaje i odmiany uprawianych roślin, dowiadywał się — podpatrując ojca lub słuchając jego pouczeń, kiedy i jak należy nawozić, orać, bronować, kiedy należy siać poszczególne zboża, kiedy przeprowadzać żniwa, jak przechowywać zboże itd. Uczył się posługiwać narzędziami rolniczymi, pod kierunkiem ojca zdawał codziennie praktyczny egzamin z zakresu wiedzy agro- i zootechnicznej na różnych odcinkach produkcji rolnej tak pod względem technicznym, jak i organizacyjnym. Jeszcze do niedawna wyglądała ta rzecz podobnie w rejonach ekstensywnej gospodarki rolnej, np. w niektórych wschodnich częściach kraju.

Odmienne przedstawia się sprawa, gdy chodzi o szlachtę. Synowie szlacheccy okres dzieciństwa spędzali na zabawach, a nie na ciężkiej pracy, jak dzieci chłopskie. W programach szkolnych nauki rolnictwa nie było i dopiero w drugiej połowie XVIII wieku zaczęto zaznajmiać uczniów wyższych klas szkół piątkich z zagadnieniami społeczno-ekonomicznymi. Tak więc obejmując po ojcu dobra ziemskie młody dziedzic miał z reguły stałe pojęcie o gospodarce rolnej, musiał od początku, nieledwie od podstaw, zdobywać wiedzę rolniczą. Uczył się jej m. in. z literatury rolniczej, z książek, które wydawane były przede wszystkim dla młodych, niedoświadczonych, „nowotnych” gospodarzy.

Gospodarstwo A. Gosłomskiego powstało na zamówienie społeczne. Jakub Siebeneicher, wydawca pierwszej edycji tego dzieła

ka, pisze we wstępie, że przyjaciele i słudzy Gostomskiego widząc, jak ten wzorowo gospodaruje, uprosili go, aby „za łatwiejszymi godzinami” listów albo kart kilkanaście „Dozoru domowego” napisać kazal, nad który, jak powiada Siebeneicher, nie może być dla szlachcica nic pożyteczniejszego”. Siebeneicher zachwala dziełko Gostomskiego, zapewne nie tylko we własnym, jako wydawcy, interesie, stwierdzając, że każdy szlachcic „tylko to czytając, byle bardzo ospałym i zapitym (tzn. pijanicą, W. O.) nie był, może niderlandzkiego gospodarstwa nie widząc domowym (sposobem) bardzo dobrze dom rozmnożyć”.

Nie inaczej przedstawia się sprawa genezy popularnej na Litwie książki rolniczej — *Ziemianina inlądzkiego* Jana Hermana z Neijdenbarka (1673). W przedmowie do swego dziełka, powiada Herman, że nie szuka laurów pisarza, ale chce służyć bliżniemu według możliwości. Zaznacza, że „Ziemianina” wydaje na „intencyją i pilne żądanie niektórych wielkich dobrodziejów i przyjaciół swych”, nalegających nań, by wiadomości o gospodarstwie wiejskim, zebranych własną pracą i długoletnim doświadczeniem, nie zabrał z sobą do grobu, lecz zostawił potomnym w postaci drukowanej książki. Przeznaczona była ona, przede wszystkim dla tych, którzy w młodych latach trudnili się wojennym rzemiosłem, a z nastaniem pokoju „zechcą się za gospodarstwo, którego na marsowej zabawie nauczyć się nie mogli, wziąć”, także dla tych, którzy już kiedyś gospodarowali, a po wojnie, wróciwszy na zniszczone majątki, poczęli się „za trudne, a z trochę poddanych niespore gospodarstwo brać”. Ci mieli znaleźć w *Ziemianinie* to wszystko, co „przez długość czasu byli zapomnieli, albo co nie zawsze na myśl skłopotaną samo przez się przychodzić może”. Znających dobrze gospodarkę na roli dzieło Hermana miało zachęcać do ulepszeń, zaś dla młodych, początkujących, szukających dobrej rady gospodarzy, stanowić miało ono „niby memoryjał polnych i domowych robót”.

J. K. Haur daje wyraz przekonaniu, że jego *Ekonomika ziemiańska* winna być czytana przez wszystkich gospodarzy. Kto jest biegły w gospodarstwie wiejskim, ten upewni się o tym po jej przeczytaniu; kto zapomni **czegokolwiek**, **znajdzie** w niej to,

co mu jest potrzebne. Tylko prostak i grubianin będzie stronił od *Ekonomiki* wymawiając się, że „ostatnia to rzecz z księgi gospodarować”.

Upowszechnianie wiedzy rolniczej wśród szlachty za pomocą książki miało jednak ograniczony zasięg. Książki docierały do niewielu gospodarzy. Inwentarz oficyny unglerowskiej z r. 1551 po zgonie Heleny Unglerowej, żony Floriana, wykazywał aż 300 egz. pierwszego wydania *Ksiąg o gospodarstwie*, Krescentyna. Wydawca, Ziemiannina Jana Hermana narzeka na niechęć szlachty do książek rolniczych. Zdaniem jego dobrze będzie, jeśli na świecie, co kupią tę książkę, znajdzie się jeden rozumny, który „co mu się będzie zdało być pożytecznego, będzie umiał gospodarstwu swemu aplikować”. Wśród młodych, początkujących gospodarzy niemało było takich, którzy zachęteni tytułem kupowali książkę rolniczą, ale wyczytawszy w niej, że autor zaleca samemu gospodarzowi pracować, doglądać i być wszędobylskim, książkę albo komuś darowali jako dla siebie nieużyteczną, albo chowali, że po kilkudziesięciu latach wyglądała tak nowa, jak świeżo kupiona. Do dziś przechowały się w bibliotekach egzemplarze książek rolniczych np. traktatu łacińskiego *De re agraria* W. Tylkowskiego (1684) z nierozciętymi kartkami! Pamiętać też trzeba, że ceny książek były wtedy dość wysokie.

W tej sytuacji większą rolę w upowszechnianiu wiedzy rolniczej wśród szlachty odgrywały kalendarze. Kalendarze — to specjalny rodzaj literatury rolniczej występujący u prawie wszystkich trudniących się rolnictwem ludów cywilizowanych. Oprócz części chronologicznej — zawierały one także oparte na astrologii przepowiednie meteorologiczne i przepisy gospodarcze, dawały w pewnym sensie **koncentrat praktycznej**, opartej na tradycji wiedzy rolniczej. Masy szlacheckie, generalnie rzecz biorąc, stroniły raczej od książek, a w drugiej połowie XVIII i pierwszej połowie XIX wieku niezbyt chętnie przyjmowały te dzieła rolnicze, które zrywały z tradycyjnymi sposobami gospodarowania. Kalendarze natomiast były zawsze chętnie czytane, nie tylko ze względu na zawarte w nich wiadomości z dziedziny gospodar-

stwa wiejskiego, ale i dlatego, że przynosiły na zabitych deskami wieś powiew nowości, egzotyki: informacje o niezwykłych wydarzeniach, różnych osobliwościach, „cudach” itp. Rozprawy i zalecenia rolnicze zawarte w kalendarzach takiego np. Stanisława Duńczewskiego (1725—1774) musiały odegrać niemałą rolę w upowszechnianiu wiedzy rolniczej w społeczności szlacheckiej, gdyż kalendarze były główną, jeśli nie jedyną lekturą szerokich mas szlacheckich i światlejszego mieszczaństwa, związanego z rolnictwem. Zawarte w kalendarzach rady gospodarskie, prognozy pogody i urodzajów, cieszyły się wielką powagą u wszystkich ekonomów i gospodarzy, którzy „niegodnymi by się sądzili swego stanu, pisze Wawrzyniec Mitzler de Kolof (1761), to jest być gospodarzami i ekonomami, gdyby na każdy rok w jak najwięcej kalendarzów nie opatrzyli się i z przepisów onych czasu prac swoich nie miarkowali”.

Mimo, iż *Księga przysłów polskich* W. Adalberga notuje przysłowie: (nowsze zdaje się, pochodzenia) „A heho mi z gospodarza, co gazduje z kalendarza” — to również wśród chłopów kalendarze rolnicze były bardzo poczytne w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku. Światlejsi chłopci zaczynają czytywać także czasopisma rolnicze (np. w Wielkopolsce *Poradnik gospodarski*), a członkowie Kółek Rolniczych część pieniędzy ze składek przeznaczali na zakup książek rolniczych. Docierała również na wieś książka. Znany działacz chłopski w byłej Kongresówce — Szczepan Ciekot opowiada w swoich *Wspomnieniach* (Warszawa 1969, LSW), jak to członkowie Kółka Rolniczego we wsi Czuryły, pow. Siedlce w latach 1909—1910 uczyli się rolnictwa z książek, które przywoził instruktor (jeden na 7 powiatów). Jadąc na zebranie Kółka, wioził on z sobą „skrzynię z książkami, rozkładał je na stołach, jakby robił wystawę i trudno się było utrzymać, aby jakiej książki nie kupić, toteż rozchodziły się one masowo”, pisze Szczepan Ciekot.

Rola książki w upowszechnianiu wiedzy rolniczej w okresie międzywojennym i w Polsce Ludowej będzie przedmiotem osobnego artykułu.

Romuald Krygier
Kierownik PIMBP w Szamotulach

25 LAT BIBLIOTEK PUBLICZNYCH POWIATU SZAMOTULSKIEGO

15 grudnia 1971 r. biblioteki publiczne powiatu szamotulskiego obchodziły jubileusz 25-lecia swej działalności. Uroczystość tę połączono z Powiatową Radą Czytelniczą, w której — oprócz bibliotekarzy — brali udział kierownicy punktów bibliotecznych, organizatorzy czytelnictwa ZMW, aktywni czytelnicy i przedstawiciele instytucji współpracujących z bibliotekami. Gośćmi byli m. in. mgr Jan Butkiewicz — sekretarz Prezydium PRN w Szamotulach, mgr Wojciech Kamiński — przedstawiciel Wydziału Kultury Prezydium WRN w Poznaniu, Anna Sibilska — przedstawiciel Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium PRN w Szamotulach, Wiktoria Dudziak — instruktor WBP w Poznaniu, opiekunka bibliotek powiatu szamotulskiego oraz Izabela Czaja — przewodnicząca Rady Zakładowej ZZPKiS Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu.

Na uroczystości 17 bibliotekarzy i 10 kierowników punktów bibliotecznych otrzymało nagrody pieniężne, a 38 osób wyróżniono pamiątkowymi dyplomami. Z okazji jubileuszu ukazała się okolicznościowa broszura w nakładzie 600 egz. pt. „25 lat bibliotek publicznych w powiecie szamotulskim (1946—1970)” w opracowaniu kierownika PIMBP oraz zakładka do książek w nakładzie 2 tys. egzemplarzy.

Z referatu wygłoszonego na tej uroczystości wynika, że organizację bibliotek publicznych w powiecie szamotulskim rozpoczęto w połowie 1945 roku przez zbiórkę książek ocalałych z przedwo-

jennych bibliotek oraz darów osób prywatnych. W związku z tym w oknach wystawowych sklepów ukazały się wywieszki — apele wzywające społeczeństwo do tej zbiórki. Centralnym punktem zbiórki książek był Inspektorat Szkolny — inicjator tej akcji. Najbardziej aktywni przy zbiorze książek okazali się harcerze. Z końcem roku 1945 liczba zebranych książek była pokaźna. Stały się one zaczątkiem Biblioteki Powiatowej. Jednak część książek była już zdezaktualizowana, inne zniszczone i zdekompletowane. W dniu 1 grudnia 1945 r. księgozbiór Biblioteki Powiatowej liczył 622 tomy. Po przeprowadzeniu dokładnej selekcji okazało się, że do inwentarza można było wprowadzić tylko 120 tomów. Dalsze gromadzenie księgozbioru szło bardzo opornie ze względu na brak środków finansowych. Trudno w tej sytuacji mówić o Bibliotece Powiatowej, która poza małym księgozbiorem — nie miała osoby odpowiedzialnej za nią, a ponadto mieściła się w biurach Inspektoratu Szkolnego. Z biblioteki tej korzystali tylko pracownicy Inspektoratu oraz niektórzy nauczyciele.

Podstawy prawnoadministracyjne dla odbudowy i rozbudowy bibliotek dał „Dekret o bibliotekach i opiece na zbiorami bibliotecznymi”, zatwierdzony dnia 17 kwietnia 1946 r. przez Krajową Radę Narodową. Nałożył on na władze samorządowe obowiązek organizowania i utrzymywania bibliotek publicznych.

Biblioteka Powiatowa w 1947 r. utworzyła w gminach wiejskich 10 punktów bibliotecznych po 50 tomów w każdym. Społecznymi kierownikami punktów bibliotecznych zostali nauczyciele, którzy różnie pojmowali ten rodzaj pracy społecznej. W 1948 r. powstały 2 Biblioteki miejskie w Szamotułach i we Wronkach. Zarządy Miejskie tych miast z własnych funduszy zakupiły skromne księgozbiory. Liczba punktów bibliotecznych wzrosła do 14.

W 1949 r. powstaje pełna sieć bibliotek, składająca się z Biblioteki Powiatowej, 4 miejskich i 10 gminnych. Liczba punktów bibliotecznych gwałtownie wzrosła — jest ich już 58.

Sytuacja w sieci bibliotek publicznych w powiecie szamotulskim nie zmieniła się do 1954 r. W dniu 29 grudnia 1954 r. połą-

czono Powiatową Bibliotekę Publiczną z Miejską Biblioteką Publiczną w Szamotulach w jedną jednostkę, która z dniem 1 stycznia 1955 r. otrzymała nazwę: Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Szamotulach. W 1955 r. przemianowano biblioteki gminne na gromadzkie na skutek zmian administracyjnych. W latach 1955—1959 powstało 7 nowych GBP. W 1959 r. sieć składała się z 21 bibliotek i 100 punktów bibliotecznych.

Na przełomie lat 1965/66 zlikwidowano 4 Filie Biblioteczne (dawne GBP) na skutek braku odpowiednich lokali bibliotecznych lub braku ich w ogóle. Nie spełniały one również innych wymogów (zbyt mała liczba czytelników, wypożyczeń itp.).

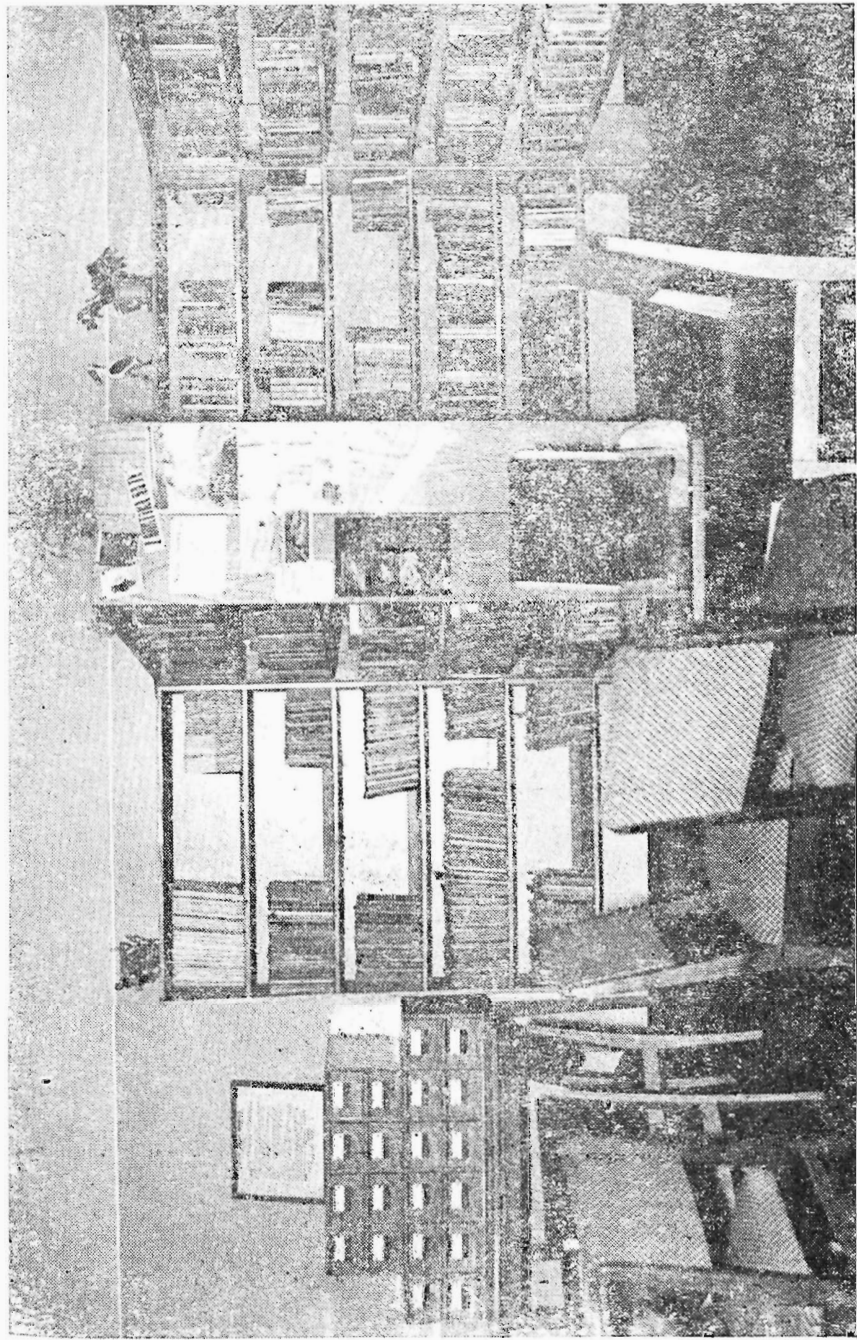
Od 1966 r. do chwili obecnej sieć bibliotek składa się z PIMBP, 3 MBP i 13 GBP. Sieć ta jest pełna, zgodna z aktualnym podziałem administracyjnym powiatu (4 miasta i 13 gromad). Biblioteki te obsługiwały w 1970 r. 112 punktów bibliotecznych.

Rozwój sieci bibliotek publicznych w powiecie szamotulskim ilustruje poniższa tabela:

Tabela 1

Rok	Biblioteki				Punkty Biblioteczne	
	Ogółem	PBP PIMBP	MBP	GBP	Ogółem	w tym na wsi
1945	1	1	—	—	—	—
1948	3	1	2	—	14	14
1949	13	1	2	10	58	38
1950	15	1	4	10	66	68
1955	17	1	3	13	96	91
1956	18	1	3	14	97	90
1957	20	1	3	16	97	94
1959	21	1	3	17	100	94
1966	17	1	3	13	93	90
1970	17	1	3	13	112	105

Od 1960 r. w powiecie szamotulskim przy bibliotekach zaczęto tworzyć czytelnie, które umożliwiają poszerzenie działalności



Oddział Dziecięcy Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szamotulach

Fot.: Alojzy Moceli

oświatowej. Oto tabela, która ilustruje rozwój sieci czyteln i ich działalność:

Tabela 2

R o k	Ilość czyteln	Liczba miejsc w czy- telni	Odwiedzi- ny w czytelni	Wolum. wydane w czytelni	Kąciki czytel- nicze	Ilość miejsc w kącikach czytelni- czych
1960	1	40	3 953	474	16	109
1962	5	149	21 967	5 480	14	120
1964	6	150	36 701	82 977	14	80
1968	8	139	25 905	62 131	10	62
1969	9	128	19 687	33 667	8	53
1970	9	138	22 969	54 521	8	40

Powstające biblioteki publicznie natrafiały na poważne trudno-
ści w uzyskaniu odpowiednich lokali. Biblioteka Powiatowa po-
czątkowo (1945–1946) mieściła się w biurach Inspektoratu Szkol-
nego, a dopiero 4 maja 1947 r. z okazji Święta Oświaty, uzyskala
maly 6 m² — samodzielny lokal w budynku Zarządu Miejskiego
przy ul. Ratuszowej 3. Później Biblioteka Powiatowa zmieniła
lokale dwukrotnie.

W 1949 r. powstała niemal pełna sieć bibliotek publicznych
w powiecie szamotulskim, jednak większość z nich nie posiadała
samodzielnych lokali, a księgozbiory znajdowały się w biurach
gmin lub w salach szkolnych. W 1950 r. na 15 bibliotek — tylko 5
miało własne lokale. W 1951 r. sytuacja nieco się poprawiła — już
9 bibliotek posiadało samodzielne pomieszczenia. W dalszym ciągu
lokali własnych nie miały: MBP w Szamotulach (mieściła się ra-
zem z PBP), GBP w Grzebienisku i Otorowie (księgozbiory znaj-
dowały się w salkach posiedzeń Prezydów GRN), GBP w Ostroro-
gu (wspólny lokal z Referatem Rolnictwa Prezydium GRN), GBP
we Wróblewie z siedzibą w Biezdrowie (w sali szkolnej), CBP we
Wronkach (wspólny lokal z MBP). Ponadto GBP w Dusznikach
mieściła się w ciasnym lokalu po biurze parafialnym (pozbawiono
ją w sierpniu 1951 r. właściwego lokalu na rzecz Ośrodka Zdro-

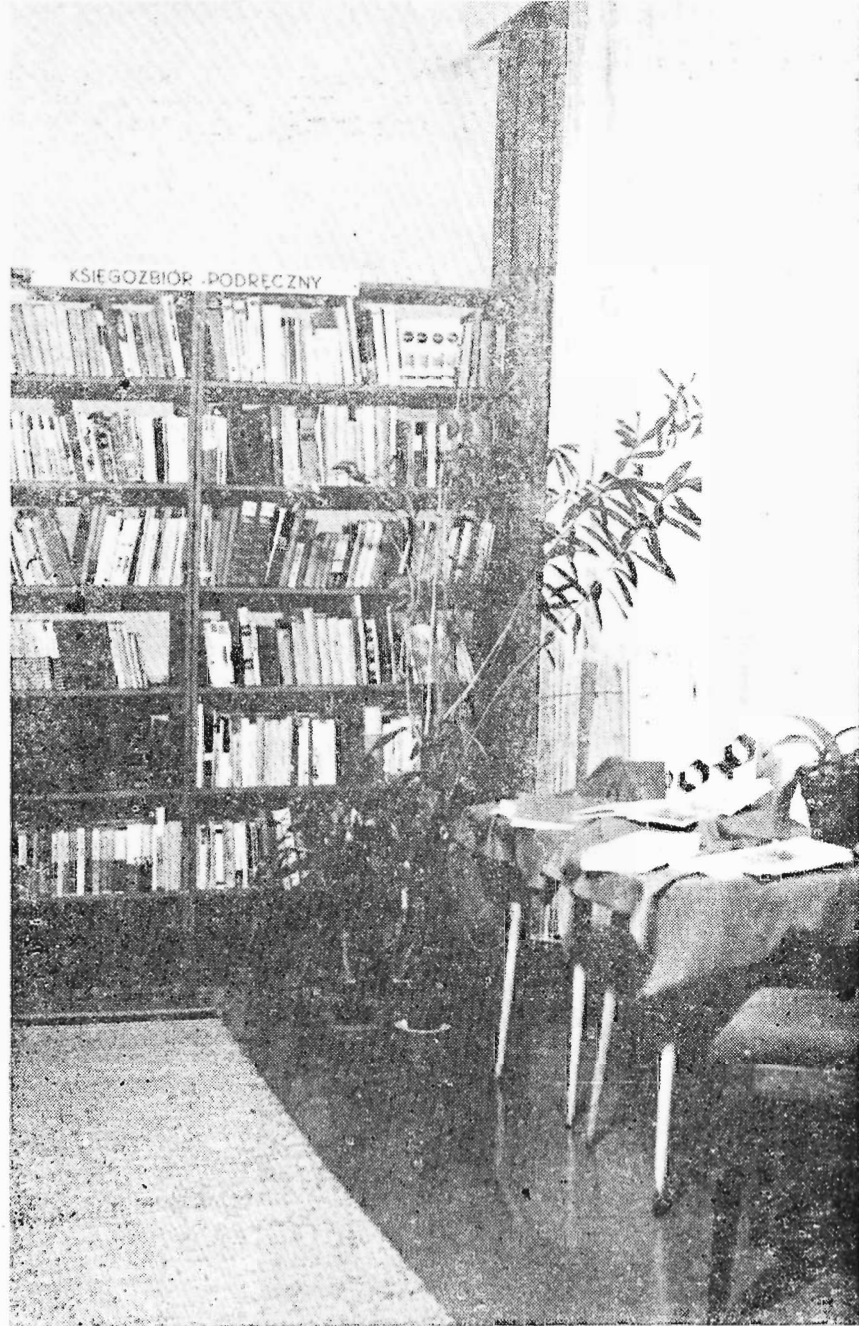
wia), a GBP w Szamotulach została przeniesiona do Piaskowa do bardzo nieestetycznego lokalu posklepowego.

W latach 1952–1954 sytuacja lokalowa znacznie się poprawiła, wiele bibliotek przeniesiono do budynków gminnych, a później gromadzkich. Większość bibliotek miała wtedy samodzielne lokale, choć tylko jednoizbowe.

W 1955 r. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna powiększyła swe lokale. W tymże roku lepsze lokale uzyskiwały te biblioteki gromadzkie, które przeniesiono z miasteczek na teren gromad: z Wrocław do Nadolnika i z Ostroroga do Binina. Poprawiła się także sytuacja lokalowa przeniesionych bibliotek z miejscowości, gdzie działały świetlice gromadzkie: z Dusznik do Podrzewia, z Grzembieniska do Sędzina i z Otorowa do Lubosiny. Do 1960 r. nie odnotowano większych zmian w sytuacji lokalowej bibliotek. Od 1960 r. można odnotować systematyczną poprawę bazy lokalowej i wyposażenia bibliotek. Terenowe Rady Narodowe coraz większą uwagę przywiązują do tego zagadnienia. W 1960 r. nowe i lepsze lokale otrzymały biblioteki gromadzkie w Bininie, Nojowie, Nowejwsi, Otorowie, Piaskowie i Pniewach. Lokale te uzyskano głównie po zlikwidowaniu siedzib byłych biur Prezydentów GRN. Remonty lokali przeprowadzono wtedy w 3 bibliotekach gromadzkich. Uzupełniono także sprzęt biblioteczny w 4 placówkach.

W 1961 r. nowe lokale otrzymały GBP w Dusznikach i Grzembienisku. 31 grudnia 1961 r. oddano do użytku nowe lokale dla PiMBP przy Rynku 10. Początkowo powierzchnia ich była wystarczająca (234 m²), dziś są zbyt ciasne i nie pozwalają na szerszą działalność. W latach 1962–1969 kolejno nowe lokale otrzymywały: MBP Pniewy (1962), GBP Duszniki i Nojowo (1963), GBP w Kaźmierzu (1964), MBP w Ostrorogu (1965), GBP Pamiętkowo (1966), GBP Piaskowo (1967), GBP Biezdrowo, Obrzycko i Podpniewki (1968) i GBP w Chojnie (1969).

W latach 1961–1970 na 17 bibliotek działających do dziś -- 13 zmieniło lokale na lepsze, w tym 8 otrzymało pomieszczenia 2-izbowe i 1-wieloizbowe. Remonty lokali i częściowe wyposażenie



*Fragment lokalu Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Odrzysku,
pow. Szamotuły*

Fot.: Mieczysław Kolodziej

w nowy sprzęt biblioteczny — przyczyniły się do modernizacji naszych placówek bibliotecznych.

Dotychczasowe osiągnięcia w zakresie ulepszania bazy lokalowej bibliotek nie powinny jednak przesłaniać braków. W najbliższym czasie nowe i większe lokale winny otrzymać te biblioteki, których powierzchnia użytkowa nie przekracza 30 m². Dodatkowe lokale winna otrzymać również PiMBP w Szamotułach.

Wraz z rozwojem sieci bibliotek publicznych rosła liczba bibliotekarzy. W 1947 r. w powiecie szamotulskim było ich zaledwie dwóch, w tym jeden na etacie. W 1949 r. kadra bibliotekarska liczyła 13 osób. Byli to przeważnie pracownicy gminni, którzy dodatkowo pełnili obowiązki bibliotekarzy, za które otrzymywali minimalne ryczałtowe wynagrodzenie lub nauczyciele — swoją podstawową pracą zawodową mocno zaabsorbowani. Nic więc dziwnego, że czytelnictwo nie rozwijało się w zadowalający sposób, księgozbiory nie były właściwie opracowane, a sprawozdawczość — niepełna. W następnych latach liczba bibliotekarzy systematycznie wzrasta — jest ona ściśle związana z ilością placówek bibliotecznych i ich stopniem zorganizowania. W 1950 r. w bibliotekach powiatu pracowało 17 osób, w 1955 r. — 20, w 1960 r. — 26, 1965 r. — 31, 1970 r. — 27 osób. Od 1966 r. liczba bibliotekarzy zmniejszyła się o 4 osoby w związku z likwidacją 4 filii bibliotecznych na wsi. Większość bibliotekarzy nie posiadała wykształcenia średniego. Początkowo zadawano się jedynie kilkudniowym ich przeszkoleniem. W 1951 r. na 17 osób — 14 było przeszkolonych, ale zaledwie 2 osoby posiadały kwalifikacje zawodowe (wyższe i średnie wykształcenie bibliotekarskie). Systematyczny wzrost kwalifikowanej kadry można odnotować dopiero od 1962 r.

W 1970 r. 27 bibliotekarzy legitymowało się następującym wykształceniem:

- 1 — wyższe bibliotekarskie,
- 1 — studium bibliotekarskie,
- 14 — średnie bibliotekarskie,
- 5 — średnie ogólne,
- 1 — niepełne średnie ogólne,
- 5 — podstawowe.

W tym miejscu warto wymienić następujących, długoletnich bibliotekarzy: Helenę Turowską — PiMBP Szamotuły — 19 lat pracy, Kazimierę Pocięchową — PiMBP Szamotuły — 17 lat pracy, Krystynę Czepulkowską — PiMBP Szamotuły — 14 lat pracy, Anastazję Proch — MBP Wronki — 13 lat pracy, Romualda Krygiera — PiMBP Szamotuły — 12 lat pracy, Zofię Banżę — GBP Kaźmierz — 11 lat pracy, Teresę Bilon — GBP Obrzycko — 11 lat pracy, Kazimierę Hały — GBP Biezdrowo — 10 lat pracy, Bogumiłę Zawadzką — PiMBP Szamotuły — 10 lat pracy, Krystynę Stróżyk — GBP Pamiątkowo — 3 lat pracy, Bogumiłę Gonderę — PiMBP Szamotuły — 3 lat pracy, Janinę Słocińską — MBP Ostroń — 7 lat pracy i Teresę Roszak — PiMBP Szamotuły — 7 lat pracy. Najdłużej funkcję kierowników punktów bibliotecznych pełnią następujące osoby: Piotr Cinka, Edmund Hały, Irena Jankowiak, Maria Kozłowska, Wanda Krawczyk, Anna Mucha, Stanisław Najderek, Stanisław Pempera, Jadwiga Sroka, Elżbieta Szczyszna, Janina Szymańska, Józef Wąsik.

Wraz z rozbudową sieci bibliotek wzrastały także ich księgozbiory. W końcu 1945 r. księgozbiór Biblioteki Powiatowej liczył 120 książek. W 1946 r. wzrósł on do 1148 tomów (469 tomów z pierwszego przydziału Ministerstwa Oświaty, 520 z zakupu — ze środków pieniężnych zebranych w dniu Święta Oświaty, 48 tomów — to dary). W 1947 r. z księgozbioru Biblioteki Powiatowej wydzielono część książek do wypożyczalni dla miasta Szamotuł. W 1946 r. Zarządy Miejskie w Szamotułach i we Wronkach zakupiły z własnych funduszy skromne księgozbiory, a Ministerstwo Oświaty przyznało dotację na zakup nowych książek dla Biblioteki Powiatowej. W dniu 16 stycznia 1949 r. nastąpiło otwarcie 10 nowych bibliotek gminnych — po 500 tomów każda, ufundowanych przez Ministerstwo Oświaty. Od tego przełomowego momentu księgozbiory naszych bibliotek systematycznie wzrastają: 1950 r. — 30 380 tomów (50 tomów na 100 mieszkańców), 1955 — 70 750 tomów (116 książek na 100 mieszkańców), 1960 — 90 352 (128 książek), 1965 — 112 671 (153 tomy), 1970 — 130 830 tomów (176 książek na 100 mieszkańców).

W 1970 r. księgozbiór naszego powiatu w zasadzie ilościowo i jakościowo zaspokajał potrzeby miejscowego społeczeństwa. Niemniej odczuwa się braki w zakresie literatury pięknej dla dzieci i młodzieży, lektur szkolnych, w zakresie poradników różnego typu oraz wznowień dobrej klasyki polskiej i obcej. Stan księgozbioru ilustruje poniższa tabela:

Tabela 3

R o k	Ogółem	Literatura piękna dla dzieci	Literatura piękna dla dorosłych	Literatura z innych działów	Czasopisma
1945	120	b. d.	b. d.	b. d.	—
1950	30 860	4 833	12 323	13 699	—
1955	70 750	10 727	30 633	29 390	—
1960	90 352	18 246	40 469	31 609	28
1965	112 671	24 651	52 602	35 115	303
1970	130 330	30 486	57 745	42 022	577

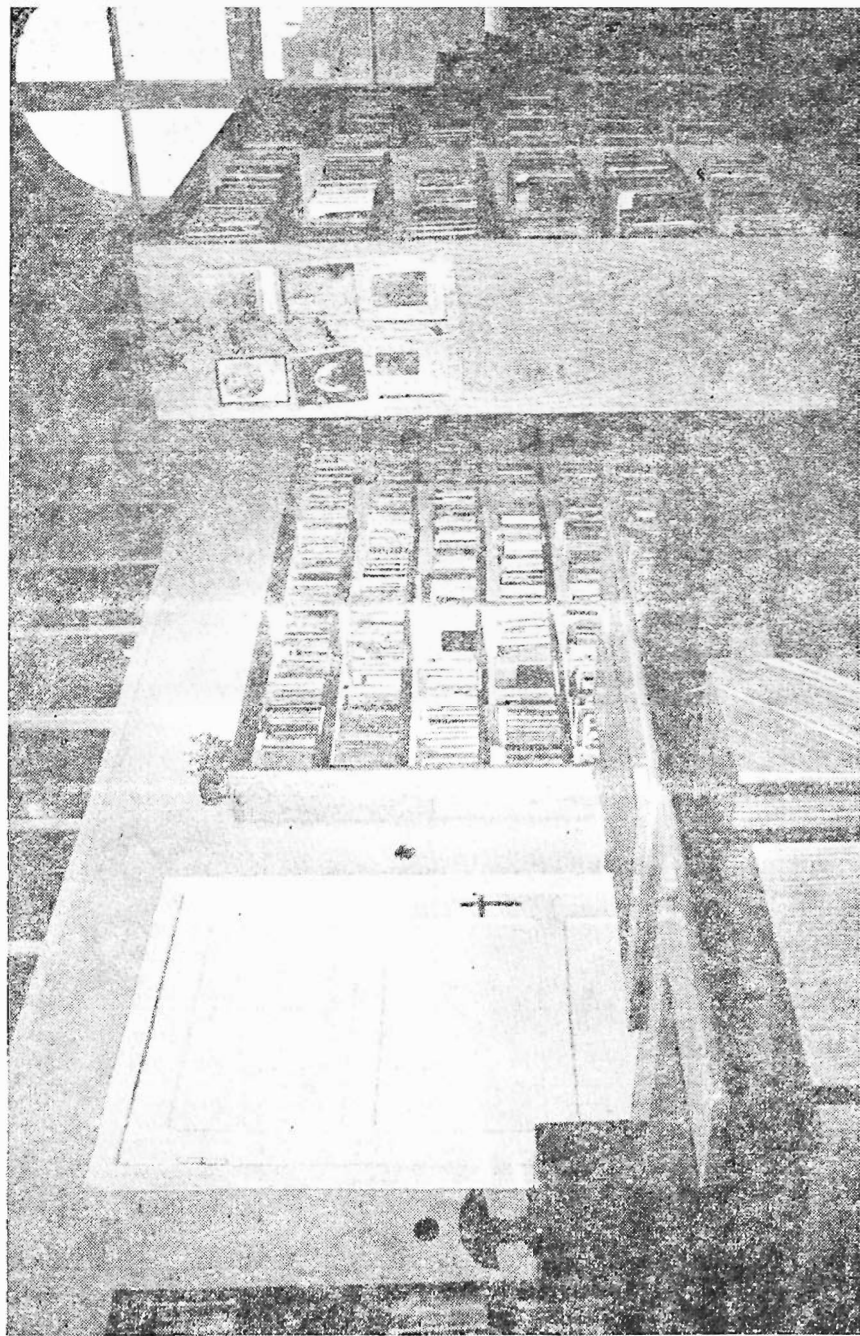
Struktura księgozbiorów bibliotek publicznych powiatu szamotulskiego w 1970 r. przedstawiała się następująco:

- literatura piękna dla dzieci — 23,3% (21% wskaźnik krajowy),
- literatura piękna dla dorosłych — 44,2% (44% wskaźnik krajowy),
- literatura popularnonaukowa — 32,5% (35% wskaźnik krajowy).

Wskaźnik nasycenia książką — liczbę tomów na 100 mieszkańców — przedstawia poniższe zestawienie:

Tabela 4

R o k	Kraj	Województwo poznańskie	Powiat szamotulski
1950	41,4	b. d.	50,3
1955	83,2	96,1	115,3
1960	104,2	124,5	127,8
1965	133,1	149,0	153,1
1970	b. d.	174,0	176,1



Fragment wypoczywalni dla dorosłych Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szamotulach

Fot.: Alojzy Mocek

O czytelnictwie i czytelnich bibliotek publicznych powiatu szamotulskiego można mówić dopiero od 1948 r. Systematyczny wzrost liczby czytelników zahamowany został w 1955 r. Następnie przez szereg lat można obserwować zjawisko ponownego wzrostu liczby czytelników. W ostatnich latach czytelnicy stanowią ponad 20% liczby mieszkańców powiatu. Żałować jednak należy, że w poszczególnych środowiskach procent ten jest różny, biblioteki nierównomiernie oddziałują na miejscowe społeczeństwo. Bardzo zróżnicowana też jest struktura zawodowa i wieku czytelników.

W 1970 r. z naszych bibliotek korzystało ogółem 16 711 czytelników, w tym:

— robotnicy przemysłowi	1 724	— 10,3% ogółu czytelników
— rolnicy	2 112	— 12,3% „
— pracownicy umysłowi	2 181	— 12,4% „
— dzieci i młodzież ucząca się	8 856	— 52,9% „
— inni zatrudnieni	689	— 4,2% „
— niezatrudnieni	1 149	— 7,9% „

Wzrost liczby czytelników ilustruje tabela:

Tabela 5

R o k	Mieszkańcy powiatu ogółem	Czytelnicy ogółem	Procent czytelników w stosunku do ogółu mieszkańców	Czytelnicy w miastach	Czytelnicy na wsi
1947	63 300	27	0,4	27	—
1950	61 300	5 943	9,7	1 931	4 012
1955	66 100	9 298	14,0	3 601	5 697
1960	70 756	13 313	18,7	4 804	8 509
1965	73 596	14 050	19,0	5 884	8 166
1970	74 325	16 711	22,5	6 703	10 008

Osiągnięcia naszych bibliotek w zakresie werbunku czytelników ilustruje poniższe zestawienie, przedstawiające procent czy-

techników w stosunku do liczby mieszkańców powiatu w porównaniu z takimi danymi z całego kraju i województwa poznańskiego.

Tabela 6

R o k	Kraj	Województwo poznańskie	Powiat szamotulski
1950	6,9	6,2	9,7
1955	11,4	14,1	14,0
1960	12,0	13,4	13,7
1965	16,7	16,7	19,0
1970	b. d.	19,6	22,5

Liczba wypożyczeń w naszych placówkach bibliotecznych wzrastała równolegle ze wzrostem liczby czytelników. Rozwój wypożyczeń i ich strukturę ilustruje tabela:

Tabela 7

R o k	Ogółem	Literatura piękna dla dzieci	Literatura piękna dla dorosłych	Literatura z innych działów i czasopisma	Przeciętna wypożyczeń na 1 czy- telnika
1947	162	b. d.	b. d.	b. d.	6,0
1950	87 173	b. d.	b. d.	b. d.	14,6
1955	159 109	b. d.	b. d.	b. d.	17,1
1960	209 302	102 606	92 666	14 030	15,7
1965	256 286	194 279	125 161	26 908	18,2
1970	315 724	116 563	142 745	56 416	18,8

Od 1951 r. biblioteki publiczne powiatu szamotulskiego organizują systematycznie różnorodne formy pracy oświatowej z czytelnikiem. Nasilenie tej działalności następuje zazwyczaj w okresie obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy, jak również w czasie Dni Książki i Prasy Technicznej, Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” i Miesiąca Książki i Prasy Rolni-

czej. Duży nacisk na organizację różnych form pracy oświatowej biblioteki kładą w okresie realizacji założeń długofalowych konkursów czytelniczych czy współzawodnictw międzybibliotecznych. Spotkania autorskie, prelekcje, odczyty i zgaduj-zgadule — należą do tych form, które są bardzo popularne wśród czytelników. Dyskusje nad książkami, wieczornice literackie, lekcje biblioteczne — stanowią także ważną pozycję w działalności oświatowej naszych bibliotek. W okresie 25 lat nasze biblioteki zorganizowały około 5 tys. różnych form pracy oświatowej z czytelnikiem. Brało w nich udział ponad 100 tys. osób. Duży dorobek nasze biblioteki posiadają w zakresie organizacji wystaw i wystawek książek.

Wielką rolę w pracy oświatowej odgrywa także służba informacyjno-bibliograficzna, która m. in. stanowi zaplecze do tej działalności. W 1970 r. biblioteki naszego powiatu udzieliły 1 966 informacji, w tym PiMBP — 1 202, MBP — 366 i GBP — 396. Służba informacyjno-bibliograficzna w naszych bibliotekach winna w dalszym ciągu być pogłębianą ze względu na rosnące potrzeby czytelnika indywidualnego.

Dziś, po 25 latach działalności biblioteki publiczne w powiecie szamotulskim pracują w całkiem innych, odmiennych warunkach. Życie toczy się po innych torach, literatura obrazuje coraz bardziej „wszystkie barwy codzienności”, sięga głębiej i szerzej. Obok powieści i innych tradycyjnych gatunków literackich, rozwija się bujnie publicystyka, literatura reportażowa, pamiętniki i wspomnienia. Za pióro chwytają przedstawiciele niemal wszystkich zawodów. Czytelnicy stali się bardziej wybredni. Wypożyczają coraz więcej książek niebeletrystycznych, szukają w bibliotekach odpowiednio do swej wiedzy i wykształcenia — dobrej książki. Zmieniła się literatura, zmienił się czytelnik, zmienił się także bibliotekarz, który jest fachowcem, przygotowanym do pracy z czytelnikiem. Nie zmieniły się lokale i baza materialna naszych bibliotek na tyle, aby mogły iść w parze z rozwojem księgozbiorów, czytelników i bibliotekarzy.

Rozwój czytelnictwa w powiecie szamotulskim w najbliższych latach winien iść w kierunku zlikwidowania dysproporcji między

wszystkimi elementami, które składają się na pojęcie współczesnej biblioteki. Biblioteka — mimo dynamicznego rozwoju środków masowego przekazu — w dalszym ciągu stanowi podstawową placówkę upowszechniania zdobyczy nauki, kultury i wiedzy o współczesnym świecie.

Leokadia Grajkowska
pracownik czytelní PiMBP w Wągrowcu

KILKA UWAG O PRACY CZYTELNI W WĄGROWCU

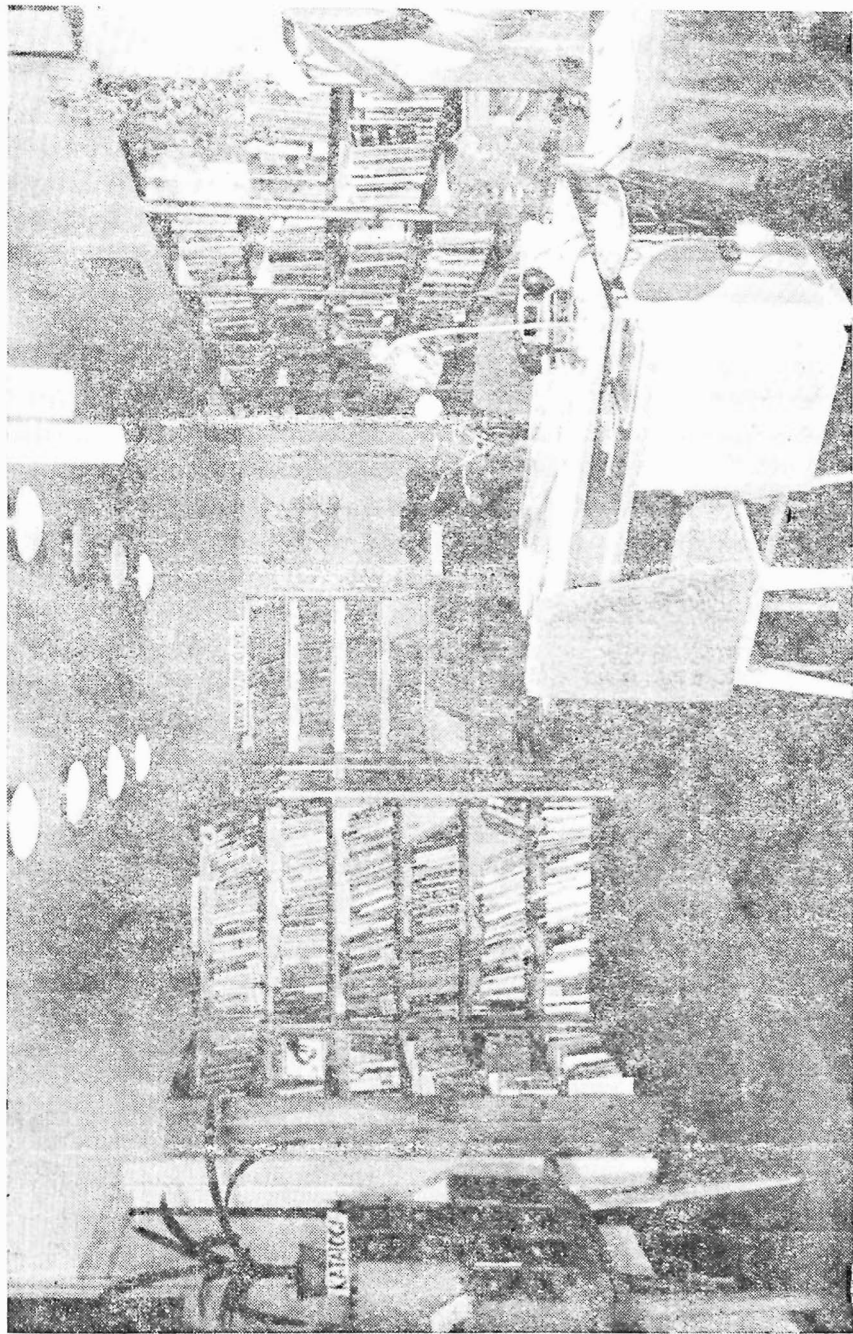
W związku ze zmianą programu nauczania w szkołach średnich i wzrostem znaczenia samodzielnej pracy ucznia zmieniły się częściowo rola i zadania czytelní jako placówek mających służyć wszechstronną pomocą w realizacji tychże zadań. Chciałabym podzielić się z koleżankami i kolegami pracującymi w czytelních obserwacjami i uwagami dotyczącymi naszej działalności. Pragnęłabym, aby ten skromny artykuł zapoczątkował na łamach „*Informatora Bibliotekarza Wielkopolskiego*” stałą wymianę doświadczeń na tym odcinku pracy bibliotek.

Na wstępie w wielkim skrócie przedstawię środowisko w jakim pracuję. Wągrowiec jest stolicą powiatu typowo rolniczego; brak tutaj dużych zakładów przemysłowych, a istniejące nic są w stanie zapewnić wszystkim chętnym miejsc pracy, stąd konieczność codziennych dojazdów dużej grupy mieszkańców do fabryk i urzędów Poznania, Gniezna i innych miejscowości. Na terenie miasta znajdują się cztery szkoły podstawowe, trzy średnie (Liceum Ogólnokształcące, Liceum Ekonomiczne i Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących) oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Każda z tych szkół posiada lepiej lub gorzej prosperującą bibliotekę z pełnoetatowym bibliotekarzem. W upowszechnianiu czytelnictwa niebagatelną rolę odgrywa dobrze i bogato wyposażona Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa, z której usług mogą korzystać na miejscu także uczniowie ostatnich klas szkół średnich. Stosunkowo dużą ilością tytułów czasopism dysponuje Powiatowy Dom Kultury i Klub Książki i Prasy „Ruch”.

Czytelnia przy PiMBP samodzielną działalność rozpoczęła w październiku 1966 roku; dotychczas znajdowała się pod opieką pracowników Wypożyczalni dla Dorosłych. Warunki pracy w początkowym okresie nie należały do łatwych. Na powierzchni 25 m² mieściły się cztery stoliki trzyosobowe, a ich położenie przecięło wszelkim regułom „niekrzyżujących się dróg”. Na dodatek wejście prowadziło przez Wypożyczalnię otwartą w innych godzinach niż czytelnia. Dopiero w listopadzie 1970 roku lokal uzyskał dziesięćszą powierzchnię (17 m²), a remont zakończony w tym roku rozwiązał problem osobnego wejścia. W chwili obecnej Czytelnia dysponuje 4 stolami dwuosobowymi w części dzielowej i czterema miejscami w „Czyczytlni czasopism”.

Czytelnia jest głównie nastawiona na zaspokojenie potrzeb uczącej się młodzieży, to też z około 1750 wol. najlepiej zaopatrzonej jest dział informatorów, teorii i historii literatury wraz z językoznawstwem, historii Polski i powszechnej oraz polityki i ekonomii; ponadto Czytelnia dysponuje około 30 tytułami czasopism (ilustrowanych i o charakterze popularyzatorskim), w tym ośmioma w języku rosyjskim. Orientację w księgozbiorze ułatwiają katalogi, rzeczowy (wg klasyfikacji dziesiętnej Dewey'a) i alfabetyczny. Wolny dostęp do półek spowodował jednak stosunkowo rzadkie posługiwanie się katalogiem przez czytelników, o wiele większym zainteresowaniem cieszą się natomiast kartoteki; o ich rodzajach i stopniu wykorzystania będzie mowa poniżej. Istniejący księgozbiór w pełni zaspokajał zapotrzebowanie do chwili wprowadzenia w tutejszych szkołach zajęć fakultatywnych, początkowo z przedmiotów humanistycznych a obecnie także matematyczno-przyrodniczych. Konieczność zabezpieczenia pełnej realizacji programu szkolnego skłoniła mnie do poszukiwania nowych form pracy, umożliwiających sprawną i szybką obsługę czytelników. Najwłaściwsze okazały się kartoteki, opracowywane dotychczas dorywczo z okazji aktualnych rocznic i obchodów, teraz stały się nieodzowne.

Pierwszą kartoteką sporządzoną na potrzeby zajęć fakultatywnych były „Materiały do zajęć fakultatywnych w grupie hu-



Wypożyczalnia Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Damasławku, pow. Wągrowiec

manistycznej", w której w układzie przedmiotowym starano się ująć wartościowsze pozycje związane z programem (w porozumieniu z nauczycielem). W początkowym okresie wydzielono także osobną półkę na książki poświęcone temu zagadnieniu. Więcej troski włożono w opracowywanie kartotek osobowych i regionalnej. Celem ułatwienia pracy od 1970 roku sporządza się kartotekę zestawień bibliograficznych zamieszczanych w „Poradniku Informacyjno-Bibliograficznym”, wydawanym przez Dział Informacyjno-Bibliograficzny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Dużą trudność uczniom, jak i bibliotekarzom sprawiały „wypracowania domowe” z wychowania obywatelskiego, ale i tu, dzięki pomocy nauczyciela i abonowaniu miesięcznika „Wychowanie Obywatelskie” (co pozwala zapoznać się z problematyką aktualnie przerabianego materiału) zapobieżono długotrwałemu i niedokładnemu udzielaniu informacji. Oprócz kartotek wyżej wymienionych kontynuuje się inne, z których na większą uwagę, ze względu na zainteresowanie nimi czytelników, zasługują: „Lektury obowiązkowe” (będące spisem bibliograficznym artykułów zamieszczonych w „Życiu Literackim” w cyklu pod tym samym tytułem) oraz „Materiały do zajęć technicznych i plastycznych”.

Wielu bibliotekarzy zarzuci mi zapewne sporządzanie kartoteki bibliograficznej zamiast kartoteki wycinków (przynajmniej w stosunku do przedostatniej pozycji). Przyznając, że jest to sprawniejsza forma udzielenia informacji, ale w przypadku posiadania jedyne go egzemplarza czasopisma unikam w ten sposób jego bezpowrotnego zniszczenia. Czytelnicy chętniej korzystają z kartotek „porozrzucanych” w umówionym miejscu, niż znajdujących się w szufladach.

Także pewną formą propagandy książki są stosowane przeze mnie zmieniające się co dwa — trzy tygodnie wystawki. Obecny rok, poświęcony książce, daje w tym kierunku nieograniczone możliwości. Jeszcze przed ukazaniem się informatora Nikosa Chadziniolaua i Jerzego Mańkowskiego „Pisarze Wielkopolski” sporządzałam album „Pisarze poznańscy”, który uzupełniam na bieżąco.

Jak już wspomniałam głównymi użytkownikami Czytelni są uczniowie szkół średnich. W roku szkolnym 1971/72 uczęszcza ich do szkół przeszło tysiąc, w tym 568 do Liceum Ogólnokształcącego. Teoretycznie każdy z nich mógłby być czytelnikiem biblioteki, tymczasem spora część młodzieży nie korzysta z jej usług. Sądzę, że wśród tej grupy przeważają dojeżdżający. Uczniowie – czytelnicy niechętnie propagują możliwości pogłębienia wiedzy poprzez pracę w czytelni z obawy o lepsze stopnie jak i uniknięcia „powtórzeń” tych samych partii materiału.

Nie mniej liczną grupę użytkowników czytelni, jak uczniowie szkół średnich, stanowi młodzież pracująca, przychodząca do czytelni w celach „rozrywkowych”. Interesują się oni głównie czasopismami ilustrowanymi i książkami albumowymi. Znikomy procent korzystających z czytelni stanowią studenci wydziałów zaocznych, (którzy ograniczają się głównie do wypożyczeń międzybibliotecznych) i czytelnicy interesujący się określoną dziedziną wiedzy. Sporadycznie przychodzą także uczniowie szkół podstawowych, niemogący zaspokoić swoich potrzeb w Oddziale Dziecięcym ze względu na brak materiałów.

Czytelnia w Wągrowcu jest otwarta sześć dni w tygodniu (w tym w niedzielę). Nie wiem jak jest w innych powiatach, ale u mnie w czasie dyżuru niedzielnego przewinie się przez czytelnię od 2–10 osób poszukujących przeważnie „horoskopów” i przeglądających prasę niedzielą. Rzadko który z czytelników „niedzielnich” uczy się. Uważam, że otwarcie Czytelni w niedzielę kosztem dnia przeznaczonego na prace wewnętrzne mija się z celem.

Jestem głęboko przekonana, że mojej dotychczasowej pracy daleko jest do doskonałości. Złożyło się na to wiele przyczyn, a wśród nich brak tradycji „czytania na miejscu” w bibliotece, moje słabe przygotowanie specjalistyczne, jak również niezajomość pracy najlepiej pracujących czytelni naszego województwa. Dlatego też zainteresowana jestem w częstszym organizowaniu seminariów wojewódzkich z zakresu mojej specjalności oraz w bardziej systematycznym instruktażu ze strony Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

O WYNIKACH DZIAŁALNOŚCI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO W 1971 ROKU

Miniony 1971 rok przyniósł dalsze efekty w zakresie rozwoju czytelnictwa i bazy w postaci nowych placówek, głównie punktów bibliotecznych na wsi oraz księgozbiorów systematycznie uzupełnianych drogą zakupów.

W zakresie ilości czytelników biblioteki publiczne województwa poznańskiego odniosły w roku 1971 sukces wyrażający się liczbą 10 903 nowopozyskanych czytelników; po raz pierwszy też przekroczona została „magiczna” liczba 20 czytelników na każdym 100 mieszkańców województwa. Aktualnie wskaźnik ten wynosi 20,3%, co w liczbach bezwzględnych stanowi 447 128 czytelników. Największe osiągnięcia w pozyskiwaniu nowych czytelników zanotowano w następujących powiatach i m. wydzielonych: Nowy Tomyśl — 1941, Konin — 1112, Szamotuły — 960 oraz w m. Ostrowie — 1006 i Pile — 739. Jednocześnie jednak w roku minionym w wielu powiatach nastąpił regres w zakresie ilości czytelników. Do powiatów tych należą m. in. powiat Poznań i Kępno oraz m. Kalisz, a więc te, które tradycyjnie już plasują się w końcu tabel w województwie. Najwyższy procent czytelników uzyskał na koniec 1971 roku pow. Międzybóże — 26, najniższy zaś pow. Poznań — 15,4. Różnica ponad 10% jest zbyt znaczna, aby można ją było usprawiedliwić warunkami obiektywnymi. Raz jeszcze w tym przypadku znalazło swoje uzasadnienie twierdzenie, że o wszystkim decyduje człowiek i jego rzetelna praca. Jak bowiem inaczej wytłumaczyć fakt, że np. GBP Dzierżąno, pow. Trzebnica uzyskała 46,4% czytelników, GBP Parkowo, pow. Oborniki 34,6%, GBP Raczyn, pow. Chodzież 34,2%, GBP Radwaniki, pow. Chodzież 34,2%, GBP Gizaki, pow. Pleszew 34%, a obok tego są takie bi-

bioteki, jak np.: GBP Kaczanowo, pow. Września, która obsługuje zaledwie 7,7‰ mieszkańców rejonu, GBP Lubowo, pow. Gniezno 9,4‰, Duszniki, pow. Szamotuły 10,5‰, GBP Skalmierzyce, pow. Ostrów 11,1‰. Aby nie było nieporozumień dodajmy, że wszystkie wyżej wymienione biblioteki mają pracowników pełnozatrudnionych. Wśród bibliotek ryczałtowych różnice w ilości czytelników są jeszcze większe — od 49,9‰ uzyskanych przez GBP Kaszczor, pow. Wolsztyn do 6,3‰, wykazanych przez GBP Skorzęcin, pow. Gniezno.

Nie można także w ocenie czytelnictwa w naszym województwie pominąć faktu, że ponad połowę (53,4‰) czytelników stanowi młodzież ucząca się i że przewaga tych czytelników wzrasta z roku na rok. Na pewno jest to obraz pozytywny, wskazujący, że wyrobiliśmy u młodych czytelników stały zwyczaj sięgania po książkę w procesie uczenia się. Jeżeli jednak dodamy, że jednocześnie zanotowano spadek liczby osób korzystających z bibliotek z grupy „R+Ch”, i że procent czytelników-robotników pozostaje od kilku lat na niezmiennym poziomie, wówczas nasunie to wnioski, że ograniczamy się do rejestrowania czytelników, którzy sami do biblioteki trafiają, a niewiele czynimy dla propagowania czytelnictwa w środowiskach, które nie odczuwają jeszcze potrzeby codziennego kontaktu z książką. Biblioteka Wojewódzka od kilku już lat stawia w centrum uwagi rozczytanie środowiska wiejskiego. Celowi temu służył m. in. Wielkopolski Konkurs Upowszechniania i Czytelnictwa Książki i Czasopism Rolniczych. Podobne zadanie spełniać mają podpisane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Poznaniu na przestrzeni lat 1969—1971 porozumienia z instytucjami i organizacjami rolniczymi, a także organizowane przez powiaty narady aktywu bibliotekarskiego i rolniczego. W sumie włożono w tę sprawę wiele trudu, niestety jak do tej pory bez większych rezultatów. Może metody były niedostateczne, albo też zabrakło zwyczajnej, codziennej pracy propagatorskiej.

W roku 1971 biblioteki publiczne województwa poznańskiego odnotowały łącznie 8 082 469 wypożyczeń, tj. o 219 549 więcej niż w 1970 roku. Wzrost ten nastąpił głównie na wsi. Wieś wykazała

w minionym roku większą aktywność, co znalazło wyraz m. in. w zmniejszonej różnicy między średnią wypożyczeń na 100 mieszkańców miast i wsi. W roku 1970 różnica ta wynosiła 35 tomów (miasta 409, wieś 324), zaś w roku 1971 — 45 tomów (miasta 363, wieś 338). Średnia wypożyczeń w przeliczeniu na wszystkich mieszkańców województwa wzrosła z 357 do 366 tomów. Nadal w wypożyczeniach zdecydowanie przeważa literatura piękna. Stanowiła ona 83,1% ogółu wypożyczeń, w tym literatura piękna dla dzieci — 39,5%. Literatura popularnonaukowa stanowiła 16,9% ogółu wypożyczeń; w liczbach bezwzględnych stanowiło to 1 369 842 wypożyczenia, w tym 436 865 woluminów z literatury społeczno-politycznej (o 936 mniej niż w roku 1970) i 187 484 z literatury rolniczej. Literatury rolniczej wypożyczono o 34 520 tomów mniej niż w roku poprzednim.

W zakresie wypożyczeń najlepsze wyniki osiągnęły powiaty: Szamotuły — 461 wypożyczeń na 100 mieszkańców, Koło — 455, Trzebiatka — 454, Oborniki — 451. Łącznie powyżej przeciętnej wojewódzkiej znalazło się 14 powiatów; wskaźnik niższy niż 366 wypożyczeń na 100 mieszkańców uzyskało aż 15 powiatów, w tym najgorsze okazały się powiaty: Gniezno — 218, Poznań — 254 i Kępno — 302. Z prostego rachunku wynika, że powiat Gniezno uzyskał (przy pełnej obsadzie nienajgorzej płatnych pracowników) wyniki o ponad połowę mniejsze niż każdy z wymienionych wyżej czterech najlepszych powiatów.

Spróbujmy teraz przymierzyć wyniki uzyskane przez biblioteki do planów czytelniczych, jakie stawialiśmy sobie na miniony rok. Od razu zaznaczyć należy, że nie został on wykonany w żadnym punkcie. Plan czytelników wykonano w 98,3%, przy czym niewykonanie wykazuje 17 powiatów i miasto Kalisz. Plan wypożyczeń wykonany został w 94,1% (nie wykonały go 24 powiaty i 3 miasta wydzielone). Najgorzej przedstawia się realizacja planu wypożyczeń literatury popularnonaukowej, który wykonano tylko w 90,7%; nie wykonało go 20 powiatów i 3 miasta wydzielone, w tym najsłabiej powiat Gniezno, gdzie do wykonania planu zabrakło aż 52,6%.

Jeżeli porównamy uzyskane przez biblioteki województwa poznańskiego wyniki do wyników, jakimi legitymują się inne województwa, lub chociażby tylko do średnich krajowych za rok 1971 (20,8% czytelników, 401,5 wypożyczeń na 100 mieszkańców i 16,7% wypożyczeń literatury popularnonaukowej), to nie trudno stwierdzić, że z powszechnością czytnictwa i aktywnością czytelników jest u nas nienajlepiej. Wykazałam co prawda wyżej, zarówno wzrost ilości czytelników, jak i wzrost wypożyczeń w stosunku do roku 1970, ale jest to głównie zasługą powiatów, które i tak zajmują czołowe miejsca w tabeli wyników, nie wiele natomiast, albo zgoła nic nie robią w tym kierunku powiaty, które od lat znajdują się na jej końcu.

Zobowiązani jesteśmy także do rozliczenia się z zadań Narodowego Planu Gospodarczego w zakresie rozwoju sieci bibliotecznej i zakupu księgozbioru. W zakresie sieci bibliotecznej do pełnej realizacji zabrakło 8 placówek, w tym 5 w miastach, które szczególnie mocno odczuwają brak bibliotek. Drugie z zadań NPG — zakup księgozbioru — wykonaliśmy w 92,7%, co oznacza zaniżenie wpływu nowości o 22 400 wol. Na wsi plan zakupu zrealizowaliśmy w 78,4%, tj. o 48 300 wol. mniej. Plan zakupu dla wsi wykonała zaledwie 1/3 powiatów. Podając przyczyny niewykonania planu zakupu biblioteki wskazują na brak środków. Tłumaczenie takie można z pewnością przyjąć, nie ma natomiast wytłumaczenia dla zaistniałych w tym zakresie dysproporcji w zaopatrzeniu w nowości poszczególnych placówek. Na przykład w powiecie Oborniki zakupiono dla GBP Ludomy 365 wol., tj. 17,2 na 100 mieszkańców, a dla filii w Długiej Goślinie 114 tomów, tj. 0,5 tomu na 100 mieszkańców. Podobnie w powiecie Słupca zakup na 100 mieszkańców waha się od 24,5 do 0,9 tomu w poszczególnych środowiskach, przy czym w liczbach bezwzględnych najwyższy zakup wynosił 640 tomów — najniższy 66 tomów. Wykazane wyżej przykłady nie należą do wyjątków, podobne dysproporcje stwierdzono prawie we wszystkich powiatach, co nie najlepiej świadczy o prowadzonej przez biblioteki polityce gromadzenia

zbiorów i trosce o zabezpieczenie bazy dla rozwoju czytelnictwa w każdym środowisku.

W roku 1971 dominującym tematem działalności oświatowo-czytelniczej bibliotek była popularyzacja aktualnych wydarzeń społeczno-politycznych i kulturalnych w kraju i na świecie oraz związanej z nimi literatury społeczno-politycznej i pięknej zaangażowanej. Na czoło tych wydarzeń wysunęła się kampania przedzjazdowa PZPR. Wszystkie biblioteki włączyły się do niej tak poprzez formy wizualne (hasła i wystawki w każdej placówce), jak i poprzez licznie organizowane w tym czasie spotkania z czytelnikami, tematem których były Wytyczne na VI Zjazd PZPR. W tym też okresie zorganizowano większość spośród wykazanych w rocznych sprawozdaniach bibliotek (1 978) odczytów i prelekcji. Szczególne nasilenie tego typu form pracy z czytelnikami nastąpiło w okresie Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”. Zorganizowano wówczas w bibliotekach 36 spotkań autorskich, 142 spotkania z publicystami, dziennikarzami i działaczami politycznymi, 325 dyskusji na temat książek społeczno-politycznych, 338 odczytów i prelekcji, a także 95 konkursów i quizów na znajomość tej literatury. Biblioteki uczestniczyły również w akcjach ogólnopolskich takich, jak: Dni Oświaty, Książki i Prasy, Dni Książki Technicznej oraz Turnieju Czytelniczym ZMS i w konkursie recytatorskim. Biblioteki wiejskie brały ponadto udział w konkursie „Złoty Kłos dla Twórcy — Srebrne dla Czytelników”, uzyskując 41 046 uczestników, co zapewniło im II miejsce w kraju. Biblioteki miejskie natomiast zwerbowały do konkursu „Bliżej Książki Współczesnej” 6 467 osób i uzyskały wyróżnienie. Dziesięcioletni „staż konkursowy” przyczynił się w bibliotekach do znacznego ożywienia działalności oświatowej, pozwolił także bibliotekarzom zdobyć wiele doświadczeń do samodzielnej działalności na tym odcinku.

Miniony 1971 rok wykazał, że wielu bibliotekarzy potrafi podjąć ciekawe, własne inicjatywy. Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza PiMBP Trzcianka i prowadzona przez nią w ścisłej współpracy z Komendą Hufca ZHP akcja „Harcerskich Spotkań z Książką”.

Ciekawe, a co najważniejsze własne konkursy prowadziły także powiaty: Ostrow (propaganda książki rolniczej). Konin (na znajomość literatury o regionie konińskim) i 42 małe biblioteki, które zorganizowały lokalne konkursy, najczęściej dla czytelników dziecięcych.

Rok 1972 zapowiada się bardzo pracowicie. Przede wszystkim musimy zrealizować zadania planowe w zakresie czytelnictwa. Zakładają one, że na koniec tego okresu biblioteki województwa poznańskiego legitymować się będą wskaźnikami: 21 czytelników i 390 wypożyczeń na 100 mieszkańców.

Niezmienne odpowiedzialne zadania wynikają dla bibliotek z podjętej na VI Zjeździe PZPR uchwały „O dalszy socjalistyczny rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Zobowiązuje nas ona do dalszej intensyfikacji pracy i pełnego włączenia bibliotek do przyspieszenia budownictwa socjalistycznego w Wielkopolsce.

Emilia Skowronkova

WYWIADY Z LAUREATAMI

MGR CZESŁAWA GRUSZCZYŃSKĄ — LAUREATKĄ INDYWIDUALNEJ
NAGRODY WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO I MIASTA POZNANIA
ZA UPOWSZECHNIANIE KULTURY

— Składając Pani serdeczne gratulacje z okazji tak zaszczyt-
nego wyróżnienia, pragnę przy okazji poprosić o swego rodzaju
résumé Pani bibliotekarskiej działalności.

— Za gratulacje dziękuję. Nie zdawałam sobie sprawy,
że mój skromny wkład w upowszechnianie kultury, a szcze-
gólnie czytelnictwa jest aż tak wysoko oceniany również
przez byłych mieszkańców Jarocina, dawnych współpracow-
ników i czytelników, o czym świadczyły liczne, a co naj-
ważniejsze serdeczne gratulacje. Przyznam się panu, że to
właśnie było dla mnie najmiłsze, a nawet wręcz wzrusza-
jące.

A teraz odpowiedź na pytanie. Pozwoli pan, że to nie
będzie życiorys bibliotekarza. Początek pracy normalny jak
na ówczesne czasy. Biblioteka prawie bez książek, zabiega-
nie o nie, odszukiwanie ich w najbardziej nieoczekiwanych
miejscach, uczenie się sztuki bibliotekarskiej i równoczesne
przekazywanie jej jeszcze mniej umięjącym. Braki w tym
względzie rekompensował zapał. Cóż dalej? Już po zdobyciu
niezbędnych kwalifikacji (rok 1947), obok normalnej pracy,
prowadzenie kursów dla bibliotekarzy gminnych wojewódz-
twa, udział w ogólnokrajowym szkoleniu kierowników bi-
bliotek powiatowych, bibliotekarzy szkolnych i związkow-
ych, później zaangażowanie w prowadzeniu kursów ko-
respondencyjnych, prowadzenie praktyk dla wymienionych
już poprzednio adeptów sztuki bibliotekarskiej oraz uczniów

Licców Bibliotekarskich z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Bydgoszczy. W międzyczasie zaangażowanie w prace przy powstającym Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy... i to co jest oczywiste w okresie początkowym, organizowanie bibliotek miejskich i gminnych oraz punktów bibliotecznych. To wszystko w byłych granicach powiatu — a więc również częściowo w dzisiejszym powiecie pleszewskim. Sporo energii zużywało się wówczas na zdobywanie środków na najniezbędniejsze potrzeby. Zakupienie pierwszych regalów, maszyny do pisania, każdego sprzętu było sukcesem i przeżyciem nie lada. Obawiam się, że pan tego — z punktu widzenia emocjonalnego — nie zrozumie, bo przecież dla pana jest to opowiedziana przez kogoś historia, chociaż dla mnie zaledwie dzień wczorajszy.

Powracając do urządzeń biblioteki: była to również jak księgozbiór i czytelnik sprawa ważna. W korespondencji z lat 1946—1950 przychodziły pisma tej treści: „Biblioteka Powiatowa w... jest dopiero w stadium organizacji. Desygnowany na kierownika Biblioteki Powiatowej, nauczyciel ob... pragnie zaznajomić się praktycznie ze sprawami organizacyjno-administracyjnymi biblioteki”, czy „Mam zamiar przyjechać do waszej biblioteki w celu zapoznania się z techniką wypożyczania i organizacją całej biblioteki”. O proszę — tu są pisma tej treści — z Gostynia, Leszna, Środy, Kalisza-miasta, a w aktach jest ich więcej. W tej sytuacji tym bardziej zależało nam, żeby i urządzenie odpowiadało minimalnym bodaj wymogom współczesnej biblioteki.

— *O ile wiem ma Pani na swoim koncie także inną działalność kulturalną?*

— Tak się złożyło. I zespoły amatorskie szukały u nas pomocy, i walka z analfabetyzmem wciągała, praca kulturalno-oświatowa w zakładach pracy, było i szkolenie kobiet, oraz organizowanie i uczestniczenie w różnego rodzaju eliminacjach amatorsko-artystycznych. Cóż jeszcze? Praca

w Zarządzie Powiatowym Towarzystwa Wiedzy Powszechnej od chwili jego powstania i w Towarzystwie Kultury Ziemi Jarocińskiej.

— *Dysponując tak bogatym doświadczeniem nie trudno Pani określić funkcje biblioteki w środowisku. Jaka ona winna być? Czy 25 lat Pani pracy w zawodzie bibliotekarskim sugeruje określone wzory?*

— Niestety tych lat pracy jest nieco więcej aniżeli 25, ale nie o to chodzi. Powracając do pytania zasadniczego — odpowiedź na nie widzę w postulatach konferencji krynickiej. Domyśla się pan, że mam na myśli „unaukowienie” bibliotek publicznych. A jeśli unaukowienie — to bibliotekarz o solidnym przygotowaniu zawodowym i ogólnym. Tylko taki będzie mógł dobrze prowadzić służbę informacyjno-bibliograficzną, którą widzę pierwszoplanowym zadaniem bibliotek już w chwili obecnej. Oczywiście mówiąc o unaukowieniu nie mam na myśli rezygnowania z pracy oświatowej z czytelnikiem. Ale niech to będzie praca solidna, nie spływająca pogonią za doraźnymi efektami. Bo kształtowanie osobowości człowieka — a o to przecież chodzi — to praca wielu lat żmudnych, nieefektywnych i niestety najczęściej niewymiernych poczynąń.

— *A w tym wszystkim miejsce bibliotekarza?*

— Miałam szczęście. Nauczycielami moimi byli bibliotekarze tej miary co Wanda Dąbrowska, a z nieżyjących już prof. Jan Augustyniak, dr Józef Grycz, dr Adam Łysakowski i inni. Wszystkich ich cechowała mądrość, a w działaniu pasja, pracowitość, nieprawdopodobna energia i uniłowanie zawodu. Gdyby tak cząstkę osobowości tych ludzi przelać na dzisiejszą brat bibliotekarską! Ale zejdzmy na ziemię. Bibliotekarz naszej rzeczywistości, któremu dane jest pracować w warunkach, o które walczyli nasi prekursorzy, a które przyniosła władza ludowa, we wszystkich swoich poczynaniach winien mieć poczucie odpowiedzialności przed dniem jutrzejszym za dzisiejszą pracę. Pownien się koncen-

trować na sprawach ze wszelkich miar wartych tego i w pełni się w nie zaangażować. Każde nasze poczynanie winno mieć na względzie dwa problemy — nauczanie i wychowanie. Wychowanie uczciwych, mądrych, zaangażowanych patriotów naszej Ludowej Ojczyzny. To zadanie trudne, bardzo trudne, ale rezygnować z niego nie wolno. Rozpraszczenie czasu i energii na efekty efemerydalne chyba sprawie nie pomaga. Musimy też pamiętać, że autorytet biblioteki, to autorytet bibliotekarza.

— *Stąd już maleńki krok w przyszłość. W czym ją upatruje Pani dla biblioteki?*

— Przede wszystkim rozwój sieci bibliotecznej. Mam na myśli placówki stałe. Dotyczy to zarówno wsi jak i miast. Nadszedł już czas, żeby w miastach powiatowych organizować filie biblioteczne z prawdziwego zdarzenia. Dotyczy to szczególnie miast rozwijających się, uprzemysłowionych, obejmujących budownictwem mieszkaniowym peryferyjne wczoraj jeszcze dzielnice. Punkty biblioteczne problemu czytelnictwa w mieście, szczególnie uprzemysłowionym — nie rozwiążą. Chodzi tutaj zarówno o zasięg oddziaływania jak i poziom świadczonych usług, a więc poza wypożyczeniem, służyć czytelnikowi informacją. Zaangażowanie obywateli w politykę szeroko pojętą, miejsce Polski w Europie i świecie; postępujący z dnia na dzień rozwój gospodarki kraju i konieczność uczestniczenia w nim każdego obywatela, rosnące zapotrzebowanie na kadry o coraz lepszych kwalifikacjach, rozwój nauk, to wszystko determinuje działalność biblioteki już w chwili obecnej, a tym bardziej w przyszłości. Rola biblioteki jest tutaj jednoznaczna: stały rozwój właściwie pojętej służby informacyjnej opartej o dorobkowy księgozbiór.

— *Jeśli wolno zadam jeszcze jedno pytanie. W momencie kiedy odbierała Pani nagrodę, może przed oczyma Pani przesunął się film życia, które właśnie teraz Panią wyróżniało i nagradzało. Którą z klatek filmu zatrzymałaby Pani na sekundę dłużej?*

— Rozczaruję pana. W czasie odbierania nagrody o niczym takim nie myślałam. Sceneria Sali Odrodzenia i uroczysty nastrój kierowały myśli na inne tory. Natomiast już w pociągu, powracając na swoją jarocińską ziemię — z którą jestem związana nie tylko wielu latami pracy — przesunął się „film z życia”, jak pan to nazwał. Jedne obrazy były bardzo ostre, inne zamazane zawodną pamięcią ludzką. No cóż, niejedną klatkę z tego filmu zatrzymałabym dłużej, ale absolutnie tylko te, na których nie było cieni. A tych jasnych było bardzo dużo. Te naj... dotyczą mimo wszystko lat najodleglejszych, kiedy u podstaw zaangażowanej pracy była niesłabnąca pasja podyktowana patriotyzmem. Był to okres najtrudniejszy, ale i najpiękniejszy. Jedno szczere, wzruszonym starczym głosem „dziękujemy, że i tu na krańcu powiatu przywieźliście książki, których u nas nigdy nie było” rekompensowało cały trud. Te ostatnie słowa — jak na mnie — brzmią może zbyt pompatycznie, ale tak było! Otwieranie punktów bibliotecznych w przysłowio-
wych „zabitych deskami wsiach”, było momentami często bardzo wzruszającymi. To się pamięta!

— *Dziękując za rozmowę pozwoli Pani złożyć sobie życzenia nowych sukcesów równie przynoszących pożytek społeczeństwu, co Pani osobistego zadowolenia i satysfakcji.*

Rozmawiał: Seweryn Drozdowski

K R O N I K A

II półrocze 1971 r.

I. Z życia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej

1. W grudniu 1971 r. Pracownice Konserwacji Zabytków, Oddział w Poznaniu, zakończyły remont wnętrza pałacu zabytkowego w Siedlcu, pow. Środa Wlkp. Pałac jest przeznaczony na Magazyn Rezerw Bibliotecznych. Po zagospodarowaniu całego obiektu do Magazynu Rezerw będą przyjmowane druki zbędne z bibliotek publicznych województwa poznańskiego.

We wrześniu br. nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika działu Informacyjno-Bibliograficznego. Dotychczasowy kierownik tego działu mgr Ludgarda Pawlaczyk zrezygnowała z pracy w WBP w związku z przeniesieniem się do Warszawy. Kierownikiem działu Informacyjno-Bibliograficznego został Seweryn Drozdowski. Ponadto w dziale tym pracuje dwóch bibliografów: mgr Beata Nowak i mgr Urszula Cyprych.

W drugim półroczu odeszło z pracy w WBP sześciu pracowników: z działu Instrukcyjno-Metodycznego czterech (w tym jeden na emeryturę), z działu Informacyjno-Bibliograficznego dwóch. Przyjęto do pracy sześć nowych osób.

2. Wizyty bibliotekarzy z innych województw i z zagranicy:

28–30 lipca grupa bibliotekarzy z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie odwiedziła Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Poznaniu, Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Ostrowie Wlkp. i Nowym Tomysłu oraz Powiatową Bibliotekę Publiczną w Ostrowie Wlkp.

25–27 października biblioteki województwa gdańskiego pracu-

jące z dziećmi odwiedziły Miejskie Biblioteki Publiczne w Pile i Gnieźnie.

5—7 października bawili w województwie poznańskim pracownicy Centralnego Instytutu Bibliotekarstwa z Berlina: Ilse Rix — pracownik naukowy działu opracowania i informacji oraz Ilza Schwarz — kierownik działu zbiorów i upowszechniania literatury. Goście odwiedzili: Wojewódzką Bibliotekę Publiczną, Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Ostrzeszowie oraz Miejską Bibliotekę Publiczną w Grabowie, pow. Ostrzeszów.

30 października przebywała w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej Lora A. Gawryłowa — z-ca dyrektora do spraw naukowych Państwowej Biblioteki Młodzieżowej im. 50-lecia Komсомоłu w Moskwie.

3. Szkolenie bibliotekarzy:

a) Seminaria, konferencje problemowe i narady wojewódzkie: 20—25 września — seminarium wyjazdowe pracowników udostępniania bibliotek stopnia powiatowego do województwa lubelskiego. W programie seminarium uwzględniono wymianę doświadczeń w zakresie udostępniania zbiorów, działalności oświatowej i informacyjnej oraz na odcinku organizacji księgozbiorów.

9 października — konferencja problemowa kierowników bibliotek stopnia powiatowego. Przedmiotem konferencji były aktualne problemy kulturalno-oświatowe oraz główne kierunki działania i zamierzenia bibliotek w okresie do 1975 r. w świetle Wytycznych na VI Zjazd PZPR.

28—29 października — seminarium bibliotekarek bibliotek dziecięcych poświęcone omówieniu problemów kultury w świetle Wytycznych na VI Zjazd PZPR, roli i znaczenia techniki w życiu młodzieży, realizacji programu wychowania obywatelskiego w bibliotekach, obchodom Roku Kopernikańskiego, omówieniu najlepszych pozycji wydawniczych 1971 r. oraz przed-

stawieniu zadań bibliotek roku kulturalno-oświatowego 1971/1972.

15–17 listopada — konferencja rejonowa kierowników bibliotek stopnia powiatowego w Szczecinie, organizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki dla kadry kierowniczej województw: szczecińskiego, bydgoskiego, gdańskiego, koszalińskiego, poznańskiego i m. Poznania, na której omówiono m. in. następujące problemy: funkcje współczesnej biblioteki, niektóre problemy polityki kulturalnej przed VI Zjazdem PZPR, aktualne problemy polityki wydawniczej PRL.

17–18 listopada — seminarium bibliotekarzy bibliotek związkowych na temat zadań bibliotek w świetle Wytocznych na VI Zjazd PZPR, Dni Książki Społeczno-Politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” i służby informacyjnej w bibliotekach.

10–11 grudnia — seminarium instruktorów i pracowników opracowania bibliotek stopnia powiatowego poświęcone omówieniu klasyfikacji nauk i Uniwersalnej Klasyfikacji Dzieśiętnej.

20–21 grudnia — seminarium kierowników bibliotek stopnia powiatowego w RRZD w Sielinku, pow. Nowy Tomysł na temat roli i znaczenia książki i czasopisma w upowszechnianiu wiedzy rolniczej oraz na temat organizacji sieci bibliotecznej na wsi.

II. Z życia organizacji społecznych

1. R a d a Z a k ł a d o w a

W drugim półroczu 1971 r. Rada Zakładowa odbyła 3 posiedzenia poświęcone głównie sprawom socjalno-bytowym i warunkom bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasie od 30 czerwca do 31 grudnia 1971 r. załatwiono:

- 19 wniosków o wczasy 14-dniowe — indywidualne i rodzinne,
- 8 wniosków o wczasy sanatoryjne i ambulatoryjne,
- 10 wniosków o zasiłek statutowy z tytułu urodzenia dziecka,

- 4 wnioski o bezzwrotne zapomogi (dwa po 400 zł — i dwa po 500 zł).

W analizowanym półroczu Społeczny Inspektor Pracy kontrolował w 41 bibliotekach sprawy związane z technicznym bezpieczeństwem pracy i ochroną ustawodawstwa pracy. Mając na względzie dalszą poprawę stanu bhp w bibliotekach Rada Zakładowa w listopadzie 1971 r. skierowała do wszystkich kierowników bibliotek stopnia powiatowego pismo zobowiązujące ich do systematycznego czuwania nad poprawą warunków pracy przez powiatowe komisje dokonujące społecznych przeglądów warunków pracy.

Najważniejszą sprawą w chwili obecnej staje się:

- konieczność wymiany lokali w 110 bibliotekach znajdujących się w pomieszczeniach nie nadających się do użytku,
- wyposażenie wszystkich bibliotek w sprzęt przeciwpożarowy,
- zakup odzieży ochronnej dla pracowników bibliotek zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Działająca przy Radzie Zakładowej Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa na dzień 31 grudnia 1971 r. skupiała 250 członków. W drugim półroczu 1971 r. Kasa przyjęła 17 nowych członków.

W okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1971 r. Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa udzieliła:

- 88 osobom pożyczek długoterminowych na sumę 209.500,— zł,
- 38 osobom pożyczek krótkoterminowych na sumę 15.200,— zł,
- 5 osobom zapomogi bezzwrotnej na łączną sumę 3.000,— zł.

Wkłady członków Kasy według stanu na dzień 31 grudnia 1971 r. wynoszą 203.819 zł.

2. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

W drugim półroczu 1971 r. zorganizowano trzy nowe Oddziały Powiatowe SBP: 26 października w Pile (33 członków) i Śremie (24 członków), a 5 grudnia w Wągrowcu (24 członków). uzyskując tym samym pełną sieć Oddziałów na terenie Okręgu, które na koniec 1971 r. skupiały 972 członków.

W okresie sprawozdawczym odbyto jedno zebranie plenarne członków, cztery posiedzenia Prezydium oraz osiem posiedzeń ścisłego Prezydium. Omawiano na nich realizację wniosków VI Zjazdu Okręgowego, przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej i VII Okręgowego Zjazdu Bibliotekarzy. Analizowano również wnioski zgłaszane przez bibliotekarzy w dyskusji poprzedzającej VI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dniu 29 grudnia 1971 r. odbyto VII Okręgowy Zjazd Bibliotekarzy. Udział w nim wzięło 80 delegatów i zaproszonych Gości. Zjazd podsumował działalność ostatniej kadencji, która trwała od 16 kwietnia 1969 r. do 29 grudnia 1971 r. Na Zejeździe ustalono kierunki dalszego działania, preferując przede wszystkim współpracę bibliotekarzy bibliotek różnych sieci w celu jak najlepszego zaspokojenia potrzeb czytelniczych poszczególnych środowisk. Postanowiono również aktywnie włączyć się do obchodów i rocznic kulturalnych, szczególnie zaś do ogłoszonego przez UNESCO Międzynarodowego Roku Książki, Bibliotek i Czytelnictwa.

Działalność Oddziałów Powiatowych SBP skupiała się w dalszym ciągu wokół zacieśniania więzi bibliotekarzy wszystkich sieci w środowisku. Włączono się do akcji czytelniczych organizowanych przez miejscowe biblioteki, udzielano pomocy zdobywającym kwalifikacje zawodowe.

Ponadto w drugim półroczu 1971 r. wszystkie Oddziały SBP zorganizowały zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których wybrano nowe władze, uzupełniono składy zarządów Oddziałów oraz wybrano delegatów na Okręgowy Zjazd.

W drugim półroczu 1971 r. szereg Oddziałów Powiatowych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizowało wycieczki szkoleniowe — samodzielnie lub wspólnie z miejscowymi organizacjami, towarzystwami itp. I tak:

— Oddział Powiatowy SBP w Krotoszynie — do Paczkowa, Kłodzka i Wałbrzycha,

— „ „ „ w Lesznie — do Międzychodu,

- Oddział Powiatowy SBP w Poznaniu — do PGR Pomorzano-
nowo,
- „ „ „ w Rawiczu — do Milicza i Wrocławia,
- „ „ „ w Szamotułach — do województw:
katowickiego i krakowskiego,
- „ „ „ w Turku — do Kalisza i Ostrzeszowa.

Zarząd Okręgu SBP dofinansował w roku 1971 sumą 3.784,50 zł Oddziały Powiatowe organizujące wycieczki szkoleniowe.

BIBLIOGRAFIA WIELKOPOLSKI

opracowana na podstawie „Przewodnika Bibliograficznego” za 1971 rok

II. Polska Ludowa

Becela T.: W barwach tęczy. Wspomnienia z lat 1945—1949. W-wa 1971 Zakł. Wydawn. CRS s. 112

Erazmus E.: Referendum i wybory w województwie poznańskim w latach 1946—1947. Poznań 1970 UAM s. 169, tabl., ilustr., portr., tab., mapa, bibliogr., Sum.

Krzywania J., Sierpowski S.: Związek Walki Młodych w Wielkopolsce. Wspomnienia. Wybór i oprac.... Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 252, tabl., ilustr., portr.

Ladorski H.: Konińsko-łączycko-inowrocławski okręg przemysłowy. Podstawy planu regionalnego. (Aut. map: J. Neubauer, H. Ladorski). Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 217, ilustr., tabl., mapy, bibliogr.

Rocznik Statystyczny Województwa Poznańskiego. R. 9: 1970. Red. T. Neutwig. Poznań 1970 GUS

Zasada J.: Referendum w województwie poznańskim 30 VI 1946. Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 99, tabl., tab., bibliogr.

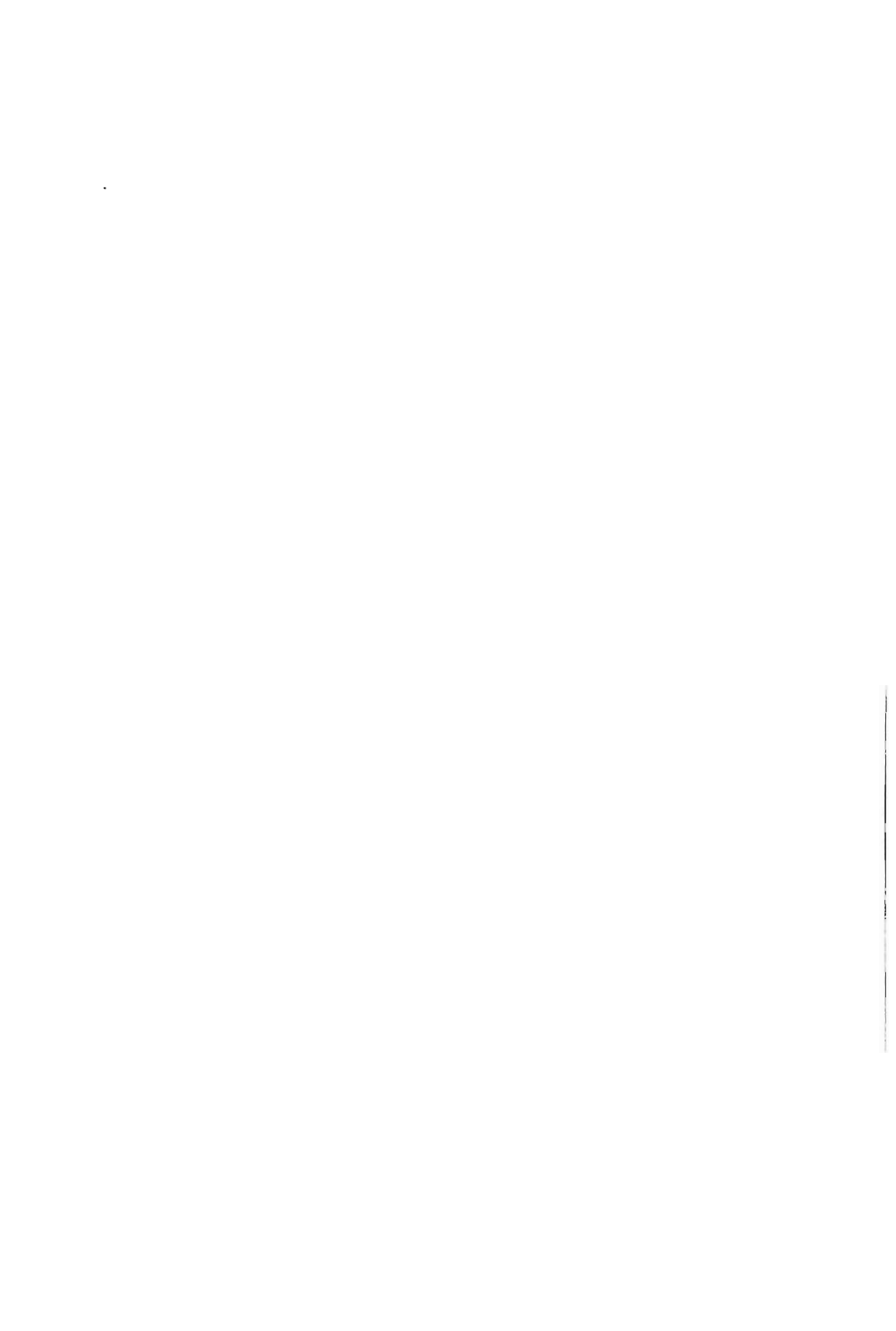
VI. Historia

Bilos F., Zielenka J.: Kościan. Rynek — miejsce egzekucji hitlerowskich. (1939—1945). Poznań 1971 Wydawn. Artyst.-Graf. k. nłb. 12, ilustr., mapa

Dąbrowski K.: Z przeszłości Kalisza. W-wa 1970 KiW s. 287, ilustr., portr., mapa, bibliogr.

Durczewski D.: Prasłowiański gród w Smuszewie. Poznań 1970 Muzeum Archeologiczne w Poznaniu s. 69, ilustr.

Hemmerling Z.: Ruch ludowy w Wielkopolsce. 1919—1939. W-wa 1971 LSW s. 401, tabl., ilustr., portr., tab., bibliogr.



Materiały sesji naukowej z okazji 50-lecia powstania wielkopolskiego 1918/1919. (Red. W. Jakóbczyk). Poznań 1970 s. 102.

Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu nr 73. Historia z. 10

Podgóreczny J.: Michał Drzymała. Prawda, legendy, anegdota. W-wa 1971 LSW s. 63, tabl., ilustr., portr., bibliogr.

Biuletyn Kaliski T. 4: 1971 Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Kaliszu. Red. W. Rosiński. Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie

Serwański E.: Wielkopolska w cieniu swastyki. W-wa 1970 Pax s. 563, tabl., tab., mapy

Szuła W.: Położenie klasy robotniczej w Wielkopolsce w latach 1871—1914. Poznań 1970 UAM s. 191, tabl., wykresy, mapy, bibliogr., Rez., Zsf.

Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego. Seria: Historia nr 39

Udział ziemi kościańskiej w powstaniu wielkopolskim 1918—1919. Jednodniówka z okazji rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Kościan 1970 s. 66, ilustr., portr., mapy

XIII. Nauki Matematyczno-Przyrodnicze

Krzywiec D.: Uzupełnienia do znajomości fauny mszyc (Homoptera, Aphidinea) Polski ze szczególnym uwzględnieniem Niziny Wielkopolsko-Kujawskiej. W-wa 1970 PWN s. 13 (109—121), Rez., Zsf.

PAN, Instytut Zoologiczny. Fragmenta Faunistica t. 16 nr 10

Mieleńczyk S.: Wążki (Odonata) i pluskwiki wodne (Heteroptera) torfowiska niskiego pod Gnieznem (woj. poznańskie). W-wa 1970 PWN s. 10, tabl., bibliogr., Rez., Zsf.

PAN, Instytut Zoologiczny. Fragmenta Faunistica t. 16 nr 10

Geografia

Liściecki W.: Zerków i okolice. Informacja turystyczna o mieście i okolicach dla uczestników X Rajdu Sprawnościowego UAM. Poznań 1971 Oddz. Międzyuczeln. PTTK, s. 23

Łęcki W.: Międzychód i okolice. Poznań 1970 Wydawn. Artyst.- Graf. s. 45, nrb. 3, ilustr., mapa

- Lęcki W.:** Piła i okolice. Poznań 1971 Wydawn. Artyst.-Graf. s. 35, tabl., ilustr., mapa
- Nitzke K.:** Kępno, Ostrzeszów. Poznań 1970 Wydawn. Artyst.-Graf. s. 44, ilustr., mapa
- Zgodziński B.:** Leszno i okolice. Poznań 1971 Wydawn. Artyst.-Graf. s. 44, ilustr., mapy
- Zgodziński B.:** Nad środkową Obrą, Kościan, Leszno, Wolsztyn, Przewodnik. (Mapa i pl.: E. Krakowska). Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 206, tabl., ilustr., tab., bibliogr.
- Zgodziński B.:** Ośrodki wypoczynkowe Wielkopolski. Poznań 1971 Wydawn. Artyst.-Graf. s. 67, ilustr., mapa

XIII a. Mapy. Plany

- Mapa zabytków województwa poznańskiego.** Skala 1 : 400 000. W-wa 1971 Państw. Przedsięb. Wydawn. Kartogr. cm 60 × 58, złoż. cm 23 × 13,5, pow. kolor.
- Mapa poboczna: Gniezno - Śródmieście. Kalisz - Śródmieście.** Treść zabytkową oprac. J. Pie. Objąśn. pol., ang., niem. i ros.

XIV. Technika. Przemysł. Rzemiosło

- [Dwadzieścia pięć] 25 lat Jarocińskiej Fabryki Obrabiarek 1945 — 1970.** Jednodniówka. (Red. W. Marcinkowski). Jarocin 1970 s. 95, nrb. 1, ilustr., portr., tab., wykr., mapa
- Kierzyński J.:** Problemy kooperacji w zakresie wyrobów odlewniczych na przykładzie okręgu poznańskiego. Poznań 1970 PWN s. 54 (141—792), tabl., ilustr., tab., wykr., bibliogr., Sum.
- [Pięćdziesiąt] 50 lat istnienia w Kaliszu Spółdzielni Pracy „Stolarz”.** Jednodniówka. (Red. M. Leń, M. Płociński). Kalisz 1971 s. 65, ilustr., portr.
- Przemysł elektroniczynowy w Wielkopolsce.** Kom. red. E. Grabowski i in. Poznań 1971 Słow. Inż. i Techn. Mechan. Pol. s. 199, tabl., ilustr., portr., tab., wykr.
- Szczepaniak M.:** Przemysł i rzemiosło wiejskie w Wielkopolsce w drugiej połowie XVIII wieku. Poznań 1971 PWN s. 167, tabl., tab., wykr., bibliogr., Res.

Zimniewicz K. Historia gospodarki i przeobrażenia organizacyjne przemysłu drobnego w Wielkopolsce w dwudziestolecie Polski Ludowej. 1945—1965. Poznań 1970 PWN s. 182, ilustr., tabl., bibliogr., Sum.

XVII. Zagadnienia Komunalne. Gospodarstwo domowe

Pawlak K. 50 lat Spółdzielni Mieszkaniowej w Gnieźnie 1920—1970. Jednodziółka. Poznań 1971 Wydawn. Artyst.-Graf. s. 58, ilustr., portr., tabl., wyk.

XVIII. Gospodarstwo wiejskie

Bugala W. Arboretum Kórnickie. Przewodnik. Poznań 1971 PWN s. 148, ilustr., mapa

Centralna Stacja Doświadczalna. Oceny Odmian w Słup Wielkiej. Poznań 1971 Poradnik Gospodarski s. 17, ilustr., portr.

Jabczyński Z. Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych Manieckiego 1960—1970. Poznań 1970 PWRiL s. 78, ilustr., portr., tabl., wyk., mapa

Kraupe W., Szulajko T. XXV lat inseminacji bydła w województwie poznańskim 1946—1971. Poznań 1971 Poradnik Gospodarski s. 53, ilustr., portr., tabl., wyk., mapa

Margowski Z. Młotunki wodno-gleb małej zlewni, kompleksowo zadrzewionej, w rejonie usłupowienia Wielkopolski. Poznań 1971 Dział Wydawn. WSR, s. 65, tabl., tabl., wyk., mapy, bibliogr., Sum., Rez.

Perspektywy rozwoju wsi i rolnictwa wielkopolskiego do roku 2000. Materiały z sesji naukowej. Białejewko 29 III 1970 r. Poznań 1971 ZW ZMW w Poznaniu s. 169

Rocznik Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. T. 3: 1970. Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Poznań 1971 PWN

Rocznik Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. T. 4: 1971. Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Poznań 1971 PWN

Rogala W. Wkład polskiego Muzeum Rolnictwa w podnoszenie wiedzy i kultury rolniczej w latach 1875—1970. Poznań 1971 s. 41

Słwa Z., Kozal E. Zastosowanie nowych technologii w owczarstwie wielkopolskim. Poznań 1970 PWRiL s. 29, tabl.

Wierszyłłowski J. O przebiegu rekonstrukcji sielw w Wielkopolsce. Poznań 1970 PWRiL s. 83, ilustr., tabl.

Wyniki Doświadczeń Terenowych Województwa Poznańskiego. Za r. 1969.
W-wa 1970 PWRL

Zadania samorządu chłopskiego w podnoszeniu produkcji i doskonaleniu obsługi wielkopolskiego rolnictwa. Poznań 1971 PZPR, KW w Poznaniu, ZSL, KW w Poznaniu s. 25

XX. Kultura. Nauka. Oświata

Działalność pedagogiczna i ideowo-wychowawcza Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wielkopolsce w latach 1945—1970. Praca zbiorowa pod red. S. Michańskiego. Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 268, portr., tab., bibliogr.

Monografie historyczne z dziejów akademickich studiów rolniczych i leśnych w Wielkopolsce. Red. Z. Borna. Poznań 1970 s. 93, portr., tab., bibliogr.

[Pięćdziesiąt] 50 lat Szkoły Rolniczej w Środzie Wielkopolskiej. 1920—1970
(Aut. W. Bogusławski i in.). Poznań 1971 **Poradnik Gospodarski** s. 131, ilustr., portr., nuty

Sprawy Oświaty i Kultury Województwa Poznańskiego. T. 6. Poznań 1970 Wydawn. Poznańskie s. 298, tab., ilustr., mapa

Wychowanie Fizyczne. Sport. Gry

Pięćdziesięciolecie wielkopolskiej lekkiej atletyki. (1921—1971. Aut. Z. Bosacki i in.). Poznań 1971 Wydawn. Artyst.-Graf. s. 212, tabl. ilustr., portr., tab., bibliogr.

XXI. Językoznawstwo

Nieckula T. Nazwy miejscowe z sufiksami — -ov-, -in- na obszarze Wielkopolski i Małopolski. Wrocław 1971 Ossolineum s. 400, bibliogr.

Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A nr 144

Nowak H. Gwary chłazackie w powiecie rawickim. Poznań 1970 s. 230 (191—457), ilustr., tab., mapy, bibliogr., Res.

PTN, Wydział Filologiczno-Filozoficzny — Prace Komisji Językoznawczej t. 3 z. 3

XX. Nauka o literaturze

Chalzenikolau N., Mańkowski J.: Pisarze Wielkopolski. Informator. Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 221, portr., bibliogr.

Konopnicka - - dzieciom. (Informator o wystawie pierwodruków i dokumentów z okazji sesji naukowej nt.: Maria Konopnicka w 50 rocznicę śmierci). Kalisz 1970 Towarzystwo im. M. Konopnickiej, Koło Terenowe w Kaliszu k. nb. 12, ilustr., portr.

[Pięćdziesiąt] 50 lat Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich 1921—1971. Księga jubileuszowa. Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 194, tabl., ilustr., portr.

XXIII. Sztuka

Chyczewska A., Weyman S., Zienich Kórnica. Muzeum i biblioteka. Przewodnik. Wyd. 3 popr. i uzupeł. Poznań 1970 Wydawn. Poznańskie s. 95, ilustr., portr., mapy

[Dwadzieścia pięć] XXV lat Państwowego Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie. Wyd. okolicznościowe. Gniezno 1971 Państw. Teatr im. A. Fredry, Tow. Miłośników Teatru s. 33, ilustr., portr., tab.

Dzieci — Konopnickiej. (Krajowa wystawa ilustracji dziecięcych do utworów Marii Konopnickiej, wrzesień 1970. Katalog. Układ graf. B. Adameczak). Kalisz 1970 Koło Teren. Tow. im. M. Konopnickiej k. nb. 16, ilustr., portr.

Jakimowicz T. Renesansowe i manierystyczne rezydencje w Wielkopolsce. Poznań 1971 Wydawn. Poznańskie s. 86, ilustr., bibliogr.

Nowowiejski F. M., Nowowiejski K.: Dzieki kompozytora. Wspomnienia o ojcu. Wyd. 2. Przedślowie: J. Miodziński. Spis ważniejszych kompozycji F. Nowowiejskiego: M. Obs. Bibliogr., dyskogr. i skorowidz: K. Michałowski. Poznań 1971 s. 511, tabl., ilustr., portr.

XXIII b. Nauka

Liśakowski J. Pieśni kaliskie. Kraków 1971 Pol. Wydawn. Muz. s. 383, tabl. (Nuty i teksty)

Wielkopolski słownik biograficzny. Zeszyt próbny. (Przewodn. kom. red. J. Topolski). Poznań 1970 Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Poznaniu s. 36

Zestawiła: Beata Nowak